

LUD

NR. 22 CURITIBA, 2 CZERWCA 1954 ROK XXIX
DE JUNHO DE

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-15 do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 70,00;
1 w innych krajach amerykańskich Cr. 100,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
" w São Paulo i Porto Alegre

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Poczty (Av. São João),
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação
da Luz, Sagua Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abriego Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Baía, rua Barão de Cotegipe, 96

POLITYKA SPRAW AZJATYCKICH

Od siedmiu lat prowadzi rząd francuski deficytową w materiale i ludziach wojnę z powstańcami Wietnamu. Opozycyjni posłowie Rady Narodowej nawołują już od dłuższego czasu, by rząd albo zaniechał tej niepopularnej kampanii, albo uzyskał pomoc militarną od Stanów Zjednoczonych A. P. dla dobra której, według ich mniemania, wojna się toczy. Prezydent Eisenhower, widząc zbliżającą się klęskę wojsk francuskich, zdecydował się na pójście z pomocą militarną (pieniężną już dawno udzielił) rządowi francuskiemu, zapewniając sobie zgodę Senatu. Rząd francuski zaważył się z początku, czy przyjąć pomoc amerykańską ze względów prestiżowych, wszak należało by prosić o pomoc, lecz wreszcie nie mając innego wyjścia z opresji, zgodził się na przyjęcie pomocy. Z tym wszystkim udał się Foster Dulles do Anglii i tu okazał się Churchill jako rutynowany dyplomata. Nie odmówił swego udziału, owszem wyraził nawet swoje zadowolenie, lecz oświadczył, że nie należy pobierać w tym względzie żadnych decyzji przed odbyciem konferencji w Genewie, nie chcąc przesądzać sprawy. Zachował pozory, gdyż nie okazał się pacyfistą za wszelką cenę, lecz w świecie dyplomatycznym odpowiedź ta równa się odmowie.

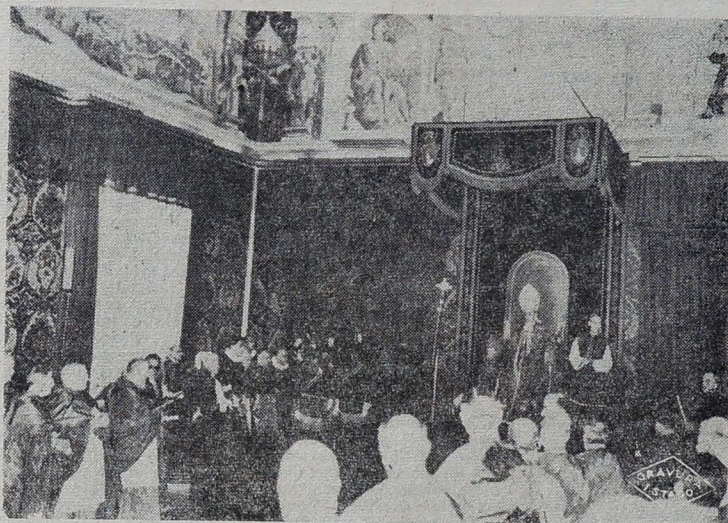
Nadszedł więc dzień 26 kwietnia br., t. j. termin odbycia konferencji. Naprzód omawiano sprawę Korei. Nam II, jako przewodniczącego delegacji północno-koreańskiej,

poparty przez Chu-en-Laja i Molotowa, postawił wniosek zupełnie zgodny z linią wytyczną Molotowa, dostatecznie znana z konferencji w Berlinie, mianowicie utworzenie komisji z delegatów obu rządów w Korei, która by opracowała statut, na mocy

którego przeprowadziła by wybory bez obcej kontroli, a następnie wybrani posłowie wyłonili by rząd, który zawrze pokój, czyli innymi słowy — oddanie całej Korei komunistom. Natomiast wniosek odbicia wyborów w całej Korei pod kontrolą ONZ został przez blok wschodni odrzucony. Jeszcze dramatycznie przedstawia się konferencja w sprawie Indochin. Blok wschodni przedłużył różnymi mało ważnymi wnioskami debatę aż do upadku twierdzy Dien-Bien-Phu i wtedy przewodniczący delegacji, świeżo do obrad dopu-

(Dokończenie na 2-ej str.)
DR. JAN STOZYŃSKI

350 TYS. NA KANONIZACJI PAPIEŻA PIUSA X. Pius X Papież Eucharystii Świętym



Dnia 29-go maja odbyła się przepiękna ceremonia kanonizacji Papieża Piusa X odtąd Świętego Piusa X. Niezwykła postać św. Piusa X, który służył z niezwykłą prostotą i praktycznością zyciową. Przeszedł przez wszelkie szczeble hierarchii kościelnej od wikarego do Papieża. Zwany jest Papieżem Eucharystii, ponieważ polecił, aby katolicy często korzystali z Komunii św. i aby kapłani przyjmowali dzieci zaraz po dojściu do używania rozumu do I Komunii św. 350 tysięcy osób było obecnych na kanonizacji. Obecny Papież Pius XII zwrócił się z gorącą prośbą do nowego Świętego, aby ubłagał u Boga prawdziwy pokój dla całego świata. Klisza przedstawia uroczysty Konsystorz na którym Pius XII oraz przeszło 100 Kardynałów i Biskupów zatwierdziło kanonizację Piusa X.

"BALET ŚMIERCI"

NOWY JORK, (IC) W związku z odwołaniem przez władze francuskie występów baletu moskiewskiego w Paryżu, dziennik NEW YORK TIMES zamieścił w wydaniu z dnia 12 maja br. artykuł redakcyjny pod powyższym tytułem, w którym czytamy co następuje:

"Janusowe oblicze komunizmu było rzadko kiedy tak wyraźne jak na te wypadki ostatnich dni, dotyczących Francji. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z atakiem komunistycznym typu "ludzkiego morza", który zalał bohaterów Dien Bien Phu po długotrwałym bombardowaniu sowiecką artylerią. Z drugiej strony, w tym samym okresie można było zaobserwować, jak Moskwa wylaziła ze skóry, by zaimponować światu swą przyjaźnią dla francuskiej kultury, co wyraziło się szczególnie w królewskim przyjęciu, zgotowanym w ostatnich tygodniach zespołowi Comédie Française w stolicy Związku sowieckiego.

"Pod koniec ubiegłego tygodnia jednak oba te oblicza komunistycznej polityki zbiegły się razem, gdy mianowicie padło Dien Bien Phu, a równocześnie sowieckie balleriny miały zacząć swe piruety w Paryżu. W tym punkcie nawet ludzie najzupełniej ślepi mogli dojrzeć w całej okazałości hipokryzję sowieckiej przyjaźni i wydać się teraz, że gwiazdy sowieckiego baletu będą musiały wracać do domu, zabierając sceny i wszystkie manatki, bo występów w Paryżu nie będzie. Balet rosyjski ma

stara tradycję i cieszy się światową sławą. Niezależnie jednak od swego poziomu artystycznego balet ten został wypaczony w narzędzie propagandy Kremia, w swoim rodzaju tak skuteczne jak armaty, które zdobyły Dien Bien Phu. Lepiej będzie się działo w wolnym świecie, gdy zrozumie się wszędzie, jak Francuzi rozumieją teraz w Paryżu, że głównym baletem Moskwy jest balet śmierci, w którym tancerzami są kościotyry zamordowanych w obozach pracy przymusowej i na pobojowiskach, stworzonych w następstwie komunistycznej agresji!"

W KALEJDOSKOPIE

*** JAN ZBRUCZ ***

LATWOWIERNOŚĆ NIE JEST CNOTA

Gdy bohaterzy obrony całej ludzkości wypatrywali pomocy w oblężonej twierdzy Dien Bien Phu, premier Indji, Nehru, nie pozwolił samolotom amerykańskim, które wiozły posiłki z Francji, przelatywać nad terytorium swego kraju, by nie narazić się Związkowi Radzieckiemu.

Ostatnio zona owego demokratycznej polityka w gwałtownych słowach skrytykowała politykę Stanów Zjednoczonych, mówiąc, iż przygotowują one za pomocą bomb atomowych, podczas gdy "bratni Związek Radziecki niesie nam życie i miłość narodów".

Mowę tę wypowiedziała żona owego premiera w Rangunie. Słowa jej tym większą posiadają doniosłość ponieważ pani ta jest prezydentem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Owa elegancka dama nie pomyśli, że gdyby nie Stany Zjednoczone, może by ją już dziś spotkał los Anny Pauker... a szkoda!
Głupota jest nieśmiertelna, mówi przysłowie. Oszust zawsze znajdzie nowych głupców, których potrafi okpić!
Mikołajczyk, Grabski, Fr. Delano Roosevelt też wierzyli... i co się okazało???

NOWI TOWARZYSZE

Gdy Cheddí Jagan, komunistyczny premier Gujany Angielskiej został zdemaskowany w ubiegłym roku, międzynarodowi awanturnicy komunistyczni poszukali sobie nową odeską dla swych zbrodniczych celów — Guatemalę republikę środkowo-amerykańską.

Mentalność polityków owego państewka wyraziła się dosadnie w przemówieniu jego ministra spraw zagranicznych Wilhelma Toriello na ostatniej konferencji w Caracas. Wówczas to ów obrońca swego ludu napadł na Stany Zjednoczone jeszcze bardziej bezceremonialnie, niż by to sam Molotow potrafił uczynić, zarzucając "amerykańskim imperialistom", że tużca się krwią nieszczęsnego ludu Guatemali.
Ponieważ Guatemala po owej konferencji skfiskowała amerykańskie inwestycje

ZAWSZE JEDNACY

W Genewie doszło do porozumienia z komunistami w sprawie uwolnienia ciężko rannych żołnierzy francuskiej wspólnoty z twierdzy Dien Bien Phu, żołnierzy tych będących jeno ciężarem dla zdobywców, jest ponad półtora tysiąca. Na mocy owego porozumienia komunistyczni rebelianci mieli uwolnić ludzi, którzy prawdopodobnie już nigdy nie chwycą za broń z powodu kalectwa, zaś francuskie dowództwo zobowiązało się nie bombardować drogi, którą miał się odbywać transport rannych.

Ale od czego komunistyczna chyrtosć? Zwolnili za ledwie kilkunastu, a drogą zamiast transportów z rannymi ruszyła cała armia czerwonego bohatera, gen. Giapa w stronę wietnamskiej stolicy Hanoi, chcąc ją jak najprędzej zdobyć. Wobec takiego obrotu sprawy dowództwo francuskie rozpoczęło bombardowanie drogi, natomiast komuniści zatrzymali rannych w podziemiach twierdzy.

W Genewie rozpoczęto nowe rozmowy w sprawie rzeczywistego zwrotu ciężko rannych, których ilość stale się zmniejsza, ponieważ komuniści zamiast ich leczyć, dają im do czytania propagandową bibułę.

broń przedź czy później przyda im się...

Narazie komuniści na całym świecie krzyczą, że pragną pokoju... ale robią swoje!

Nawet poważna prasa nie docenia agresywnego kroku Związku Radzieckiego, mówiąc, że przeciw maleńka Guatemala nie może być groźną dla kolosa, jakim są Stany Zjednoczone A. P. Zapominając, że Guatemala to przyczodek sowiecki do odcięcia Stanów Zjednoczonych od śpichlerza, jakim są kraje południowo-amerykańskie, to przyszły skład sowieckich bomb atomowych (!), to ideologiczny podbój narodów Ameryki Południowej. Zbrodnica akcja musi się spotkać z gwałtowną reakcją. Obecnie Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna po-

(Dokończenie na str. 2-ej)



Fotografia przedstawia Ministra Lotnictwa, Brig. NERO MOURA, który przybył do Kurytyby nowym aeroplanem odbywającą próbą podróż.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

* 20 TYSIĘCY NOWYCH EMIGRANTÓW ma przyjąć Brazylia. W Paranie osiedla się emigranci z Holandii, którzy już w swoim kraju oświadczyli przedstawicielowi Brazylji, że pragną przede wszystkim zamieszkać w Paranie. Inni emigranci pochodzą z Italii, Austrii, Niemiec i Grecji.

* ADEMAR DE BARROS oświadczył otwarcie, że jego przeznaczeniem jest nie tylko dostać się na urząd gubernatora São Paulo, ale na urząd Prezydenta Brazylji. Jego hasłem jest walczyć i zwyciężyć.

* 32 MILIONY KRUCZEJÓW przeznaczono na walkę z plagami rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa spodziewa się przeprowadzić wielką kampanię w celu ochrony plodów rolnych przed pasożytami i na zakupienie maszyn rolniczych.

ISKIERKI

* GENERAL CLARK opowiedział się za przeszkoleniem kobiet amerykańskich w oddziałach artylerii przeciwlotniczej.

* ZNANY SZWEDZKI tenor operowy 53-letni Torsten Ralf zmarł w Sztokholmie.

* SZEFOWIE RZĄDÓW Indii, Pakistanu, Birmy, Indonezji i Ceylonu zjechali się w Colombo na konferencję w sprawach Azji. Tematy podobne jak na konferencji genewskiej.

* 14 LUB 16 LIPCA odbędą się wybory na prezydenta Republiki Zw. Niemiec. Partia CDU postanowiła głosować za ponownym wyborem prof. dr. Heussa.

* WACŁAW SZAJER został mianowany przez Cyrankiewicza podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa.

* RADIO KOMUNISTYCZNE (Warszawa) donosi, że fizyk am. dr. Bernard Peters, przebywający obecnie w Neapolu, oświadczył, iż nie powróci do Stanów Zjednoczonych. Peters jest uczniem Einsteina i do niedawna bliskim współpracownikiem prof. Oppenheimera.

* W BERLINIE toczą się dalsze rokowania przedstawicieli mocarstw zach. z sowieckimi w sprawie ulg dla 7 więźniów w Spandau. Strona sowiecka zgodziła się już na przewiezienie ciężko chorych do szpitala, częściej odwiedziny krewnych, ale odmówiła wydawania zwłok więźniów rodzinom.

* SAD WOJSKOWY W KATOWICACH skazał na śmierć G. Krzykałę, a Jana Walczaka na 15 lat więzienia za rzekomo sabotaż, popełniony w dniu 27-II w kopalni Zabrze Wschod. Wyrok stwierdza, jakoby spowodowali oni pożar w kopalni. Prawdopodobnie proces i wyrok mają usprawiedliwić administrację, której skandaliczne zaniedbania spowodowały szereg katastrof.

* KRÓLOWA ELŻBIETA II zakończyła w Aden swą podróż morską. Stamtąd udała się samolotem do Uganda.

* NOWY PARLAMENT belgijski wybrał 84-letniego socjalistę Canille Huysmans prezydentem w miejsce Cauwelart (Chr. spól.).

* PREMIER CHURCHILL oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie ma zamiaru zobowiązywać się do jakiegokolwiek wojny w Indochinach dopóki problem Indochin nie zostanie rozpatrzone na konferencji genewskiej.

* W KATASTROFIE KOŁEJOWEJ koło Hanau zginęło 5 osób, a 60 odniosło rany. Dnia 27 zm. pociąg osobowy wjechał z boku na spóźniony skandyński pociąg pociąg pociąg.

* W NOWYM GABINECIE sowieckim, przedstawionym przez Malenkowa na posiedzeniu najwyższego sovietu jest 8 nowych ministrów, a więc ogółem 42. Ministerstwo spraw wewnętrznych zostało oddzielone od ministerstwa bezpieczeństwa. Następcą Berlii, Krugłow jest ministrem spraw wewnętrznych, a ministerstwo bezp. objął dotychczasowy jego zastępca A. J. Serow.

* JUGOSŁOWIAŃSKA agencja prasowa donosi, że w Rumunii przygotowuje się proces przeciwko b. min.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA

RZYM, (IC) — Ojciec św. Pius XII wydał ostatnio nową encyklikę, zatytułowaną: SACRA VIRGINITAS — czyli "Święte dziewictwo". Encyklika, obejmująca około ośmiu tysięcy słów, nosi datę 25 Marca 1954 roku i opublikowana została w Rzymie 30 kwietnia br. Przedstawia ona

tradycyjną naukę Kościoła o godności i doniosłości cnoty dziewictwa. Poparta jest licznymi cytatami z dzieł Ojców Kościoła. W Encyklice tej Papież ostrzega przed bieżącym stanem małżeńskiego ponad cnotę dziewictwa i tym samym poniżania kapłań-

skiego i zakonnego celibatu. Papież przytacza szereg cytatów z pism Ojców Kościoła, stwierdzających, że głównym celem chrześcijańskiego dziewictwa jest podnoszenie ducha do Boga i poświęcanie Mu ciała i duszy przez dobrowolny ślub czystości.

Papież odrzuca jako niezgodną z wielowiekowym doświadczeniem naukę, jakoby instynkt płciowy był dominującym i najważniejszym elementem życia ludzkiego i jakoby poskramanie tego instynktu było skrodlliwe dla człowieka. Podkreślając doniosłość małżeństwa, Papież równocześnie napomina rodziców i wychowawców, by wobec młodzieży nie pomniejszali godności dziewictwa, lecz wprost przeciwnie, by tłumaczyli młodzieży, że wykonuje ona wolę Bożą, gdy pragnie poświęcić się życiu kościelnemu lub zakonnemu w doznognym dziewictwie.

W KALEJDOSKOPIE

(Dokończenie z 1-ej str.)

siać swe wojska do Guatemali i zająć ją, bez względu na krzyk czerwonej propagandy i tych, którzy nie rozumieją sowieckiej taktyki podbojów bez wojny. Prezydentowi zaś owego państwa, wybitnemu dyplomacie,

kowi Arbenzowi, wygłaszającemu czerwone mowy, powinno się umożliwić wyjazd do "bratniego" państwa, by pomógł ciąć tajną sowieckim towarzyszom w imię hasła: "proletarii wszech stron sojedynajtiesi".

KTO NASTĘPNY?

Szatańska chytrych jest treścią działania kremlońskich międzynarodowych awanturników. Żeby zachęcić swoje ludy do walki z hitlerowskim najeźdźcą, jesienią 1943 r. pompatycznie ogłoszono niezawisłość dwu republik: ukraińskiej i białoruskiej, mianując ich rządy, administrację etc. Był to podstęp, by na konferencjach zagranicznych zdobyć dwa głosy więcej, oraz by omamić dwie wyróżniające się ilością grupy narodowościowe rzekomo autonomią. Człowa osobistością, jaka wybiła się w gremium liderów sowieckiej Ukrainy to nikomu nieznanemu Nikita Chruszczow.

Syn biednego górnika zapaleń woszczyn Donbasu pracował również jak i ojciec w kopalni. Elementarzem jego był kilof. W czasie rewolucji przylgnął do czerwonych i walczył przeciw białogwardystom. Dla młodych zapaleńców rewolucja niosła wśród hasel widzę lepszego jutra. Nikita Chruszczow stał się gorącym zwolennikiem nowego reżimu. Zapalony mówca porzucił górnicy kilof i wyjechał na studia do leninowskiego Rabczego Fakultetu, dokąd wysłano takich jak on nieuków, analfabietów, za to opefanych komunizmem. Ambitny i zdolny przykładał się pilnie do nauk i kończył z czasem stalinowską Akademię Przemysłową.

Przed takim jak on zapaleńcem-komunistą otwierały się podwoje partyjnych dostojestw. Chruszczow został pierwszym sekretarzem moskiewskiego Obłispolkomu, wreszcie członkiem Komitetu Centralnego Partii, którego sekretarzem był sam Stalin. Malenkow, Beria, Molotow, to ludzie, z którymi Chruszczow żył przy jednym stole.

Ile chytrych należało użyć, ile podkości ścierpieć, ile samozaparcia wdrożyć z siebie, by dostać się w towarzystwo kremlońskich dostojników... Malenkow pomagał samemu Stalinowi w najbardziej mrocznych czystkach, oraz zasłużył się rozstrzelaniem żołnierzy w drugiej wojnie światowej; Beria to arekcyt milionów niewinnych, którzy skonali w potwornych łagrach; Chruszczow, jak wierzą brytan, kasal, gdzie mógł i pinował stada. On to wychował Ukrainców na wiernych obywateli sowieckiego imperium denuncjacjami, a restawacjami. Za jego przy-

Jednak to tylko pozor; był sekretarzem i pilny uczeń Stalina, Malenkow, jak pajak czoła w ukryciu... na dogodny moment! Z tej ukrytej dla szerszego grona walki może wyjść zwycięsko tylko Malenkow i Beria i towarzysze już otrzymali zapłatę za werną służbę, Anna Pauker wacha jej zapach w więzieniu celi, Chruszczow, jak baran na dziedzińcu rzeźni, czeka swej kolejki...

Do Czytelników Ludu w Kurytybie

Nasze "Ważne Przypomnienie" w sprawie załatwienia z oplatą prenumerat dla wielu pozostało "Głosem wolaającego na puszczy". Przeglądając kartoteki stwierdzamy, że wielu czytelników w Kurytybie nie opłaciło Ludu za trzy, lub dwa lata, licząc na to, że posłemy "kobradora". Przypominamy, że nie stać nas na utrzymanie "kobradorów" i dlatego uprzejmie prosimy o rychłe uiszczenie opłaty. Kto tego nie uczyni, temu przestaniemy wysyłać nasz tygodnik.

Redakcja.

spraw zagranicznych Annie Pauker. Razem z nią będą oskarżeni b. premier Wasyl Luca i grupa b. urzędników państwowych oraz funkcjonariuszy.

* KRÓL GRECKI PAWEŁ II przyjął w czwartek na audyencji kanclerza Republiki Zw. Niemiec dr. Adenauera, który wreczył mu insygnia wielkiego krzyża zasługi, udzielane tylko o głowom państw. W dzień poprzedni kanclerz Adenauer został odznaczony najwyższym orderem greckim — wielkim krzyżem Jerzego I. Dr. Adenauer odbył konferencję z premierem greckim Papagosem i ministrem spraw zagranicznych na temat sytuacji międzynarodowej i spraw interesujących oba państwa.

* ANTYBOLSZEWICZY EMIGRACI gruzińscy, skupiający się w Gruzjińskiej Unii Demokratycznej, wystąpili z "centrum koordynacyjnego antybolszewickiej walki". Gruzjińska Dem. Unia w Monachium zakomunikowała, że w koordynacyjnym

centrum ujawniły się wyraźne tendencje do lekceważenia praw narodów nierosyjskich.

* 186 CENTNARÓW KAWY w lutym skonfiskowały władze celne u przemysłników w rejonie Aachen.

* W ZWIĄZKU z wydarzeniami w Kairo b. król Faruk w płaszczu kapeluszowym przyjął dziennikarzy na balkonie hotelu Majestic w Cannes i pospieszył się z następującym oświadczeniem: — Mijmy nadzieję, że Naguib uratuje swą głowę. Regipt dostał się obecnie w ręce nieobliczalnego awanturnika.

Posatym Faruk połączył przewrót z rzekomym pobyttem SS-Manna Skorzenego w Egipcie.

Tymczasem familia wojławska pogodziła się. Naguib wrócił na stanowisko prezydenta, a Nasser zadolił się premierostwem.

Z komentarzami politycznymi nigdy nie należy się spieszyć.

"CZY BYLEM SZPIEGIEM?"

Wyszedł drugi tom ciekawej książki p.t. "CZY BYLEM SZPIEGIEM?" str. 239. Wielu czytelników LUDU czeka z niecierpliwością każdego tygodnia dalszego ciągu niezwykłych przeżyć naszego Rodaka Jana Zbrucza w więzieniach bolszewickich. Wszystkich zastanawia jak mogła mu się udać obrona, że nie był szpiegiem, jeśli w Sovietach każdy więzień musi się przyznać do niepopelnionych zbrodni, dręczony torturami, głodem i specjalnymi zastrzykami. Jednocześnie zawiadamiamy Sz. Czytelników Ludu, iż wobec nadmiaru materiału nadsyłanego nam do druku, zmuszeni jesteśmy przerwać drukowanie tej ciekawej powieści w Ludzie. Cena drugiego tomu Cr.Ś 60,00.

Uroczystość Zmiany Zarządu W DAWNYM ZWIĄZKU POLSKIM

22 maja w dawnym Polskim Związku odbyła się uroczystość zmiany Zarządu Towarzystwa. Najpierw członkowie Zarządu na czele ze starym Prezesem dr. Edwinem Tempemskim i nowym

Dr. Janem Grabskim spojrzeli smaczna kolację obfitującą w przysmaki polskie z czegoż znaną jest kuchnia Związkowa. Po niej wzniesiono toasty na cześć ustępującego Prezesa i obejmującego urząd. Panowie Urban i Floreki podnieśli zastrugi p. Dr. Tempemskiego, który przez cztery lata wiele się zasłużył swoją pracą dla Towarzystwa nie szczędząc pieniędzy i trudów, aby przyczynić się do rozwoju Towarzystwa i do utrzymania domu Związkowego w bardzo trudnych warunkach.

Huczne oklaski potwierdziły słowa mówców. Dr. Tempemski zdając za uznanie podkreślił, że chociaż ustępuje jako Prezes, to jednak pozostaje jako członek towarzystwa, dlatego nie chciał się zżegnać ze swoimi współpracownikami, bo będzie nadal brał udział we wszystkich pracach Towarzystwa. Nowy Prezes p. Dr. Grabski znany i szanowany powszechnie, adwokat i sędzia wojewski, a zarazem stary działacz społeczny obejmując urząd oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby Towarzystwo nadal się rozwijało pomyślnie, a także poprosił o współpracę wszystkich, bo jaśna rzecz jest, że jeden człowiek nie może wszystkiego dokonać.

Fazenda das Lages 24 maja 1954 roku.

(Dr. Jan Stozynski)

PODZIAŁOWANIE

Rodzina ś. p. Franciszki Kesikowskiej zmarłej 28-go maja pragnie tą drogą wyrazić swą głęboką wdzięczność i podziękowanie Przew. Ks. Superiorowi Kiełczewskiemu, członkom bractwa Najświętszego Serca Jezusowego i tym wszystkim, którzy oddali zmarłej ostatnią posługę i nieśli nam słowa współczucia z powodu tak bolesnej i nieodżałowanej straty.

OFIARY NA SEMINARIUM

Na budowę Seminarium św. Wincentego a Paulo w Arawukarii złożyli: N.N. z Orleanu Cr.Ś 800,00; Józef Drulla z Orleanu Cr.Ś 200,00. Wspaniałomyślnym Ofiodawcom, zarząd Seminarium składa serdeczne podziękowania.

Ś. P.

JOANNA SZCZEPAŃSKA

23 maja zmarła ś. p. Joanna Szczepańska opatrzona Świętymi Sakramentami po krótkiej lecz ciężkiej chorobie. Dożyła późnego wieku bo 85 lat. Pozostawiła dwóch synów i 6 córek. Niech odpoczywa w pokoju.

TRADYCYJNA FESTA

KU CZCI ŚW. ANTONIEGO, PATRONA KOŚCIOŁA W ORLEANSIE, W NIEDZIELĘ 13 CZERWCA 1954 r.

W niedzielę 13 czerwca parafia w Orleansie obchodzi z wielką uroczystością festę Patrona kościoła, św. Antoniego z następującym programem:

Od 10 do 12 czerwca, wieczorem o godz. 6.30 nowenna z kazaniem i wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W niedzielę 13 czerwca: I msza o 7-ej godz. z Komunią generalną wszystkich czcicieli św. Antoniego.

II. msza św. o 7.30; III. wotywa o 8.30; IV. suma z asystą, kazaniem i procesją o godz. 10-tej.

Po skończonym nabożeństwie festa ludowa z szuraskiem, botequinem, kawą i różnymi rozrywkami. Cały dochód przeznaczony na budowę domu Stowarzyszeń parafialnych.

Komitet kościoła, festerzy i festerki, zapraszają na swoją uroczystość wszystkich czcicieli św. Antoniego, przyjaciół swoich, znajomych i parafian. Upraszają o jakas prende na leilao, za którą z góry składają serdeczne "Bóg zapłać!"

Komitet parafialny, Festerzy i Festerki, Parafianie.

WIELKA FESTA W ARAUKARII

NA ZIELONE ŚWIĄTKI, 6-GO CZERWCA 1954 r. KU CZCI DUCHA ŚW.

W niedzielę o 7-ej godz. Msza św. cicha; o 8-ej godz. Msza św. uroczysta na intencję Festerów, Noweniów i wszystkich parafian. Kazanie wygłosi Przew. Ks. Sup. Józef Danek.

Po uroczystej Mszy św., szurasko przygotowane przez specjalistów, kawa, ciasta, paczki, pierogi, kury pieczone, sendwiche itp. Przeróżne rozrywki jak jazda aeroplanem, koło szczęścia, wysięgi królików, "pescaria" i inne.

Dodatkowo będzie wszystkim animusz sławna orkiestra Seminarium św. Wincentego a Paulo, pod batutą Przew. Ks. Prof. Józefa Zajaca.

ZAPROSZENIE

Dnia 6 czerwca b. r., o godzinie 1 i 1/2, odbędzie się w Mercés, przy Avenida Manoel Ribas 1.112, wielka uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy zakład "Instituto Nossa Senhora das Mercés", prowadzonego przez Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zakład ten oprócz szkoły i internatu będzie miał także szkołę pielęgnarską. Aktu uroczystego dokona Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Kurytyby, D. Manoel D'Elboux. Tego samego dnia, o godzinie 10-tej z rana, odprawi się uroczysta Msza św. na intencję, dobrodziejów nowego zakładu w Mercés, a po jej ukończeniu aż do wieczora będzie churrasco, kawa, różne przysmaki, koło szczęścia i inne zabawy i uroczainia. Zarząd zakładu zaprasza serdecznie wszystkich na tę uroczystość.

SŁOWO BOŻE

NA UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
czyli ZIELONE ŚWIĄTKI

Ewangelia zapisana u św. Jana, w rozdziale 14, w 23 — 31

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Jeśli mnie ktoś miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i przebywać u niego będzie. Kto mnie nie miłuje, nauki mojej nie przestrzega. A nauka, która słyszeliście, nie jest moja, ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, wśród was przebywając. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec posłał w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Styszeliście, że ja wam powiedziałem: Odstępuję i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, zaiste radowałibyście się, że idę do Ojca. Bo Ojciec większy jest niż ja. I teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się stanie, uwierzyli. Już o wielu rzeczach wam mówić nie będę. Nadchodzi bowiem książe tego świata, lecz nie ma on nic we mnie. Ale, żeby świat poznał, że miłuje Ojca i jak Ojciec mi rozkazał tak czynię.

Uroczystość Zielonych Świąt jest dla nas jedną z najdonesielszych, gdyż jest ona rocznicą założenia Kościoła katolickiego, który z zesłaniem Ducha św. zaczął się cieszyć prawdziwym swym życiem.

Mała liczebnie trzódka wyznawców Chrystusa wyczuła przypięcia Ducha św. Dziesięć dni upłynęło od czasu Wniebowstąpienia Chrystusa, kiedy to przyrzeczony Duch św. w postaci ognistych języków, oraz gwałtownego szumu wiatru zstąpił na Apostołów, którzy wraz z Najsw. Maryją Panną zebrani byli w wieczerniku.

Zbiega się zatrzwojony naród żydowski, który ostatnio wiele przeżył, patrząc się na nadzwyczajne zjawiska, połączone ze śmiercią Chrystusa Pana, Piotr przeważa! Śmiało wyrzucił grzechy Żydom, a zwłaszcza największy z nich: bogobojstwo. Nawołuje ich do wiary w Chrystusa, nawołuje do poprawy i oto wielka rzesza przyjmując naukę Ukrzyżowanego. Istny cud zaiste! I oto pierwociny Kościoła katolickiego. Prości rybacy roznoszą odważnie w najdalsze zakątki Imperium Rzymskiego „Wesoła Nowinę”.

Święty Piotr, czując swoje wyróżnienie w władzy, obiera stolicę Imperium Rzymskiego na stolicę noworodzącego się Kościoła Chrystusowego.

Następne pokolenia kontynuują pracę apostołską, nie bacząc na zaciekłość Żydów, ni Pogan, ni Muzułmanów, wylęcając przeobcienie krew za wiarę w Chrystusia. A chociaż w każdym wieku podnoszą się burze przeciw Kościołowi, ten się nie ugina, gdyż ten sam Duch św., który niegdyś zstąpił na Apostołów jest jego życiem i siłą. On go oświeca, nim kieruje według prawdy, bo nie przyszedł na świat, aby go karać, lub sądzić, ale aby go oświecić i zbawić.

Chrystus Pan jednakże nie tylko Apostołom, lecz wszystkim wien wiaryzmy przybiecał dać Ducha św. Jesteśmy świętymi Ducha św., jak nam przypomniał św. Paweł. Każdy ochrzczony, przebywający w stanie łaski uświęcającej, gości w swym sercu Ducha św., którego może wypędzić przez popełnienie grzechu śmiertelnego. Lecz uroczystość przychodzi do nas ten Duch św. w sakramencie bierzmowania, pomnażając w nas łaskę uświęcającą, udzielając nam szczególnej łaski, byśmy wiarę naszą mężnie wyznawali i według niej żyli, wyciskając na duszy niezatarte znamie żołnierza Chrystusowego.

Baczymy na naszą wielką godność, godność świętych Ducha św. będąc wierni wszystkim natchnieniom jego, pomni, iż ten Duch wraz z naszą współpracą przetworzy nas na doskonałych wyznawców Chrystusa.

SPRAWY KATOLICKIE

UMECZONE KRAJE NA KON-
GRESIE PRASY

PARYŻ, (IC) — W Paryżu zakończył się ostatnio Kongres Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej, w którym brał udział dziennikarz i wydawca katolicki z całego świata. Uczestniczące narody za żelazną kurtyną reprezentowały grupy katolickich dziennikarzy-uchodźców, jak Polacy, Ukraińcy, Węgry i Rumuni. W imieniu dziennikarzy katolickich z żelaznej kurtyny przemówiła Węgierka Dubelhoff, która powiedziała m. in.:

„Stojąc przed wami, chciałabym przekazać serdeczne pozdrowienia od tych wszystkich, którzy cierpią za umiłowanie zawodu dziennikarskiego, a którym potamano pióra, przeznaczone przez nich na obronę Chrystusowej Prawdy. W krajach odgrodzonych od wolności żelazną kurtyną, pozostali dotąd przy życiu lub na wolności dziennikarze katolicki są przedmiotem drugiego z rzędu na przesładowania. Wielu z nich odczoły pióra, nie przyjmując podawanej im obudnie i czynnicze ręki. Mały tylko procent ułak się możliwości walki, prowadzącej nawet do

męczennictwa. Członkowie tych grup, współpracujących z narzuconymi naszym krajom rządami Kremia, nazywają się katolikami postępowymi. Nie wierzą im nawet komunisty. Byli oni do niedawna zapraszani na Zachód, gdzie goszczono ich po redakcjach, na kongresach i tygodniach społecznych, a nawet w biskupich pałacach. Postępowcy kwitowali te gościnnosci artykułami, w których ośmieszali Z a c h ó d, twierdząc, że i tu blacka godzina zwycięstwa komunizmu. W tej chwili ani jeden z krajów za żelazną kurtyną nie ma ani jednego katolickiego pisma. W dniach Kongresu módlmy się gorąco za braci dziennikarzy, męczenników Prawdy, która zwycięży a ich samych wywoł”.

Kongres Prasy Katolickiej wybrał do biura głównego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Katolickich, jako reprezentanta katolickich dziennikarzy z żelaznej kurtyny, ks. Floriana Kaszubowskiego, redaktora polskiego katolickiego tygodnika w Paryżu „Polska Wierna”.

Z życia Sióstr Zmartwychwstanek

RZYM, (IC) — Siostry Zmartwychwstanki wydały specjalny biuletyn, w języku polskim, włoskim i angielskim, poświęcony sprawie beatyfikacji Matki Celiney Bozkiej, fundatorki Zgro-madzenia. W biuletynie tym czytamy odczw Matki Generalnej Teresy Kalkstein, omawiającą cel wydania biuletynu, historię procesu beatyfikacyjnego — informacyjnego i łaski otrzymane za po-

średnictwem Sługi Bożej. Dowiadujemy się, że proces Matki Celiney, jak i jej córki Jadwigi, rozpoczął się na wyrazne życzenie Papieża Piusa XII, który bardzo interesował się życiem i działalnością fundatorki, że Postulatorem jest O. Augustyn a Vergine z zakonu Trynitarzy, wicepostulatorem Mons. Aristeo Simoni, a wicepostulatorem w Krakowie O. Władysław Miernik, C. R., dalej, że Try-

NAJŚWIĘTZA PANNA MARYJA STRAŻY

Do najbardziej czczonych, najpiękniejszych i najbardziej niezwykłych miejsc pielgrzymkowych w Europie należy mało znana Polakom, ale głośna w południowej Francji i w całym świecie śródziemnomorskim świątynia w głównym, południowym francuskim mieście nadmorskim, Marsylii, zwana Najświętsza Panna Maryja Straży, po francusku: Notre Dame de la Garde.

broni pancernej zaczęli robić w czasie wojny śluby Najświętszej Pannie Marsylskiej, opiekunce żeglarzy.

Jest coś w nastroju Notre Dame de la Garde, co przypomina czestochofską Jasną Górę. Ten kult Matki Boskiej, ten cudowny wizerunek (nie obraz, lecz rzeźba), te niezliczone vota, te złozenia, w których odbija się blask swiec, ten rozmodlony tłum, ten kościół i klasztor na górze, w obrębie miasta, a jednak od tego miasta oddzielony, ta niezmiernie wysoka, widoczna z daleka iglica wysmukłej wieży — wszystko to nasuwa wspomnienie naszej Czestochowy. Góra w

W KILKU SŁOWACH...

Statystyka Wyznań Religijnych. „Observatore Romano” podał statystykę wyznawców różnych religii, według której na ogólną liczbę 2 biliony 400 milionów ludności globu ziemskiego, katolicy stanowią 422.421.000, protestanci 202 miliony, muzułmanie 274 miliony, wyznawcy Konfucjusza 310 milionów, bramani 250 milionów, buddysci 250 milionów.

Papież Przy Pracy. Papież Pius XII przygotowuje mowy na kanonizację Papieża Piusa X i na uroczystości sześciu nowych błogosławionych.

Obrona Demokracji. Dyktator komunistycznej Jugosławii, Tito Broz ujawnił, iż 158 duchownych jugosławiańskich wciąż jeszcze trzymanych jest w więzieniach przez komunistyczne władze tego kraju. Największa grupa uwięzionych, albowiem aż 124 — stanowią księża katolicy. Poza tym wśród uwięzionych znajduje się 32 duchownych kościoła prawosławnego. A w oddali linia gór. A z lewej strony — lazuruwa tafla morza.

Apel Papieża do Lekarzy. Papież Pius XII, który sam przeżył ostatnio dłuższy okres choroby i jest wciąż jeszcze pod opieką lekarzy — wystosował specjalny apel do delegatów z 24 różnych krajów świata, obradujących w Rzymie na trzecim międzynarodowym kongresie radiologów. Z treści ujawnionej wynika, iż Ojciec św. składając uznanie specjalistom w zakresie radiologii (Raio X) za ich wielkie w ostatnich latach postępy, zwłaszcza w leczeniu raka, wzywa lekarzy swiata, by zwracali większą uwagę na stronę moralną, psychologiczną pacjentów i by nie zrażali się tym, że tak wiele jest chorób różnego rodzaju na które nie ma jeszcze lekarstwa, które powodują tak wiele cierpienia i przedwczesnych zgonów wśród ludu.

Wielki Amerykanin. Senator Joseph R. McCarthy (Republikanin z Wisconsin), wygłosił ostatnio przemówienie do 6.000 policjantów, członków Tow. Imienia Jezus w archidiecezji New York, i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy jako „Wielki Amerykanin” i „pogromca komunistów”.

Musimy być zawsze w zgodzie z Bogiem — Kardynał Spellman. — Nowy Jork. — Kardynał Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, oświadczył, że groźba bomby wodoro-wej nauczyła naród amerykański, że powinien być zawsze w zgodzie z Bogiem i sumieniem”. Kardynał złożył powyższe oświadczenie w orzedniu do żalugi krążownika Marynarki „Salem” na programie telewizyjnym. „Musimy być przygotowani na wszelką ewentualność, lecz musimy mieć nadzieję i modlić się, że wszystkie narody świata zwrócą się do Boga i nauczą się pomagać swym bliźnim, wiedzając, że świat doszedł do tego, że zagraża mu zniszczenie bronią, wyprodukowaną przez człowieka.

Marsylii jest o wiele wyższa, niż nasza Jasna Góra; wszak to nie wyżyna malopolska, lecz podgórze Alp! Nie ma u stóp Jasnej Góry morza, ani portu, ani tak wielkiego miasta, jak Marsylia. Z drugiej strony, nie widuje się na Notre Dame de la Garde tak wielkich pielgrzymek, jak na Jasnej Górze; przybywają tu setki, może tysiące pielgrzymów — ale nie widuje się ich dziesiątków i setek tysięcy. A jednak — i tu i tam nastroj jest dziwnie podobny.

Tak się złożyło, że byłem na Notre Dame de la Garde wiele razy. Tyle razy tam byłem, tyle razy przystępowałem tam do spowiedzi i komunię już nie umiałbym powiedzieć — ile razy to było. Widziałem także iglicę wieży Notre Dame de la Garde z daleka, zarówno z lądu, jak i z morza.

Można wejść na Notre Dame krętymi ścieżkami i schodami piechotą, można także — nie do samego kościoła, lecz w jego pobliże — dojechać wykuta w skałę szosą samochodem. Najłatwiej jednak dostać się tam wagonikiem kolejki górskiej. Kolejka ta złożona z dwóch wagoników, zawieszonych na łańcuchach jak dwa ciężarki ciennego zegara i wznoszących się i opadających na zmianę, tj. stanowiących dla siebie przeciwwagę, stanowi właściwie niezmiernie wysoka windę, posuwającą się zawrotnie strumym zboczem skały.

Gdy się jedzie tą kolejką — stopniowo coraz szerszy widok odstania się przed naszymi oczyma. Najpierw najbliższe ulice, dachy, domów; potem całe miasto, geste mrowisko śródmięscia, domy, ulice kościoła, dalekie przedmieścia, błękitny prostokąt Starego Portu i wielkie baseny portu nowoczesnego. A w oddali linia gór. A z lewej strony — lazuruwa tafla morza.

Wagonik staje. Jesteśmy na szczycie. To jeszcze nie kościół. Szeroka ulica idzie grzbietem skały; można tu dojechać samochodem.

OFENSYWA MASONERII I PROTESTANTYZMU

Jednym z pospolitszych błędów w określaniu charakteru krajów jest przyjmowanie, iż skoro większość ludności podaje się za katolicką, państwo takie jest w istocie katolickim. Tak więc np. w krajach anglosaskich przyjęło się uważać Amerykę Środkową i Południową za czysto katolicką. Niedawno nawet podnoszono dość głośne protesty przeciw reklamemu przesładowaniu protestantyzmu w Kolumbii. Tymczasem łatwo się zapomina, że jeszcze za naszej pamięci było ostre przesładowanie Kościoła, szczególnie znane pod rządami masonerii za prezydenta Callesa w Meksyku. I nie jest tajemnicą, że rządy w wielu krajach Ameryki łacińskiej znajdują się od lat w rękach różnych grup dyktatorskich z pod znaku „liberalizmu”, wywodzącego się ze światopoglądu masonowskiego.

Cała Ameryka Południowa cierpi na brak powołań kapłańskich. Biorąc ponadto pod uwagę olbrzymie przestrzenie i trudności komunikacyjne, mała ilość księży odbija się bardzo niekorzystnie na stanie duchowym tych krajów. Ostatnio nawet dyskutowano sprawę wysłania do Ameryki paru tysięcy księży i zakonników z Hiszpanii, by zaradzić wzrastającemu brakowi obsługi duchownej. Przepuszczalnie wkrótce dojdzie do tego, a sprawa ta jest tym tańszą, że prawie cała Ameryka łacińska, z wyjątkiem Brazylii, mówi po hiszpańsku.

Ale i Brazylia będzie wkrótce potrzebowała pomocy (może z Portugalii?), bo sekty protestanckie ze Stanów Zjednoczonych wzięły sobie ostatnio ten kraj za cel swej szczególnej działalności „misyjnej”. Ilość protestantów w Brazylii szybko wzrasta i od 1 procent w 1930 roku doszła już do 3,3% w ciągu lat dwudziestu. Sfery katolickie w Brazylii oceniają ten postępek jako bardzo poważny i na podstawie wielu wypowiedzi ze strony przeciwej doszły do wniosku, iż protestantyzm, finansowany i popierany przez organizacje ze Stanów Zjednoczonych, stać się może wkrótce poważnym zagrożeniem. Dzięki specjalnym kursom udało się protestantom uzyskać to, że 80 procent duchownych protestanckich jest już pochodzenia miejscowego, a „misje” pastorów amerykańskich, jak Billy Graham (bawący obecnie w Londynie), lub Edwin Orr, korzystające z braku działalności Akcji Katolickiej, rozwijają siłą propagandę, której mają nadać większy rozgłos w stulecie prezbiterianizmu.

Pod względem społecznym tamtejsi protestanci zajmują poważne stanowiska na skutek przynależności do masonerii i Rotary klubów. Niebezpieczeństwo dla Kościoła jest już wyraźne, bo tak się składa, że związki z tymi organizacjami prowadzą zwykle od niechcąco do otwartego przesładowania. A gdy raz są u władzy, nie pomagają wtedy powoływania się na zasady tolerancji religijnej. Tolerancja, ale nie dla katolików! P. J.



bunały kościelne w Rzymie, w Krakowie i w Chicago zbadały świadków, którzy znali Matkę Celine i odebrały od nich dokładne zeznanie.

O L W Ó W

Jakimi środkami? Przez prasę i książki.

Dzisiaj została nam ofiarowana broń do tego nowego rodzaju walki.

Pani Rosa Bailly, Francuzka, znana przyjaciółka Polski, ukończyła dzieło pod tytułem:

"LWÓW SIĘ WYZWAŁA", które da czytelnikom najwyższe pojęcie o narodzie polskim. Przedstawiła ona tam fakty, które są bardziej wymowne nad wszelkie inne pochwały. Z pośród kart sławnej historii naszego narodu wybrała ona walki Lwowa w roku 1918, by pozostała polskim. Czytelnicy zrozumieją w jakim stopniu Polacy potrafili być odważnymi, pełnymi inicjatyw i wybitnymi organizatorami, a również, jaką niesprawiedliwość popełniono względem Polski, wydzierając Jej wolność, oraz Jej najwierniejsze miasto Lwów.

Dzieło to, które kosztowało autorkę kilka lat mozolnej pracy, oparte jest na wielu dokumentach. Zostało ono

Zostaliśmy zmuszeni do złożenia broni, zanim mogliśmy uwolnić naszą Ojczyznę. Ponieważ dla Niej cierpienia, rany i kalectwa, ofiarowaliśmy nasze życie. Poświęcenia nasze nie dały, jak dotychczas, oczekiwanych rezultatów. Teraz obcy będą kształtować Jej los. Zależy on przede wszystkim od Amerykanów.

Do nas należy zapoznanie z Polską narodów brytyjskich i amerykańskich oraz ich reprezentantów. Naszym obowiązkiem jest nakazać tym narodom szanowanie Polski tak, jak to być powinno i podziwiać Ją tak, jak sobie na to zasłużyła.

napisane ze świadomością prawdziwego historyka. Skomplikowane problemy naszych granic wschodnich zostały tu wyłożone z całą jasnością francuskiego umysłu. Zarówno kultura p. Rosy Bailly, która jest profesorem literatury, jak i wysoko ceniony dar pisarski, pozwoliły Jej zaprezentować owoc swych badań w dziele pełnym życia. Dzieło to zyskuje tyle jeszcze na swojej wartości wobec obokrajowców, że napisane zostało w języku obcym, przez Francuzkę.

Przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz narodów mówiących po angielsku, dzieło to ukazuje się w języku angielskim, obficie ilustrowane. Obowiązkiem nas, którzy pozostajemy w nieustannej walce o świętą sprawę naszej Ojczyzny, jest wyszukać na początek ofiarodawców i subskrybentów, którzy dopomogliby do wydania tego dzieła i to możliwie szybko. Każdy bowiem dzień upływający bez naszego wysiłku o pozyskanie dla naszej sprawy zaintereso-

sowan i sympatii narodów wolnych, jest dla nas klęską. Następnym naszym obowiązkiem jest zacheć do przeczytania tej książki, jak największą ilość Amerykanów i Brytyjczyków.

Cena książki (400 stron druku, bogato ilustrowana) w subskrypcji została ustalona na kwotę £ 1.0 lub 3 dolarów. Wszelkie ofiary będą przyjęte z wdzięcznością i pozwolą na jak najpiękniejsze jej wydanie. Nazwiska subskrybentów i ofiarodawców (za ich zgodą) ukaza się na liście w książce. Lwów będzie wdzięczny, kto był wiernym miastu zawsze wiernemu.

Kwoty pieniężne należy przysyłać w Wielkiej Brytanii: "Wiadomości" — 54, Bloomsbury Str., LONDON W.C.1; We Francji: Mme DUFOUR, 41, rue du Montparnasse, PARIS (14), Compte de Cheques Postaux 9925-08 PARIS.

Zarząd Koła Oddziałowego 18 Lwowskiego Baonu Strzelców

Flanele o trwałych kolorach, oraz kołdry mone będą wam potrzebne w zbliżającej się zimie a które jak i tysiące innych materiałów możecie nabyć po cenach korzystnych w popularnych składach:

CASAS
PERNAMBUCANAS
Praga Tiradentes 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA

Adwokat
DR LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592.
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabyć książek na policki dla cudzoziemców.

Sarna e Coceikas?
ANTI-SARNA TEL
o último recurso =

KĄCIK SPORTOWY

Nowe zmiany w życiu sportowym

Nasza drużyna sportowa przy Tow. im. J. Piłsudskiego przegrała ostatnio zawody siatkówki (wynik 2 na 1) z zespołem kolonii niemieckiej, z którym to zespołem w ostatnich czasach stale wygrywała. Sama rozgrywka odbyła się pewnego pięknego wieczoru w sali klubu "Rio Branco", przy świetle lamp elektrycznych. Naturalnie, całą winę zwołano na siłkę podłogę, światło elektryczne itd. Jest to tradycyjny "kawal" sportowy, faktem jednak jest, że zamieszanie, które panowało wśród graczy naszej drużyny uzyskano w stu procentach swój punkt kulminacyjny. Mało brakło, ażeby zaraz po meczu siatkówki odbyło się kilka rund "boks" bez przepisów. Całe szczęście, że do tego nie doszło i tylko przez radio tutejsze został podany wynik całego zwycięstwa kolonii niemieckiej.

Tak się zapaliłem podaniem wyniku tego, tak niekorzystnego meczu, że zapomniałem podać pewne szczegóły bardziej ogólne, a jednak nie mniej ważne w życiu sportowym, mianowicie sama nazwa "Drużyna Tow. im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie" jest raczej nowa. I rzeczywiście jest to nowa nazwa, starej sekcji sportowej "Białego Orła", czyli "Biały Orzeł" przeobraził się w "Sekcję sportową Tow. im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie". Dużo zresztą było z tego powodu dyskusji i uchwał. Faktem jest, że "Orzeł Biały" jako nazwa stał się "nadzwyczajnie niebezpieczny", jako taki. Na pewne okoliczności, w których nawet własne godło może przynieść, prawdopodobnie, jakieś niebezpieczne konsekwencje. Wobec czego postanowiono i oficjalnie zatwierdzono, że "Orzeł Biały" przy Tow. im. Józefa Piłsudskiego nie będzie istniał, a na to miejsce, została stworzona "Sekcja Sportowa Tow. im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie". Była proponowana jako nazwa "Sekcja Sportowa Tow. im. Józefa Piłsudskiego BIAŁY ORZEŁ", ale jednak nie doszło z tych czy innych względów do zatwierdzenia i zresztą zrozumiale, jeżeli są prawdopodobne, pewne możliwości przypuszczalnych i prawie że możliwych konsekwencji. Jest rzeczą logiczną usunięcie tych dwóch słów, które przecież są tak przestarzałe, bo aż od samego Lecha istnieje.

Ja osobiście nie mam zamiaru wyrażać swojej opinii o kwestiach, które mogą wywołać te czy inne dyskusje, wynikiem czego mogą być powołane do życia już zamarte postanowienia. Bynajmniej, stwierdzam tylko fakt, że taka zmiana zasła i przechodzi dalej do komentarzy sportowych. Ostatnim meczem w siatkówkę "Sekcji Sportowej Tow. im. J. Piłsudskiego" był mecz z Ginnazjum Stanowym Parany. Jak się potem okazało, jest to jedna z silniejszych drużyn w Kurytybie. Gra była przez cały czas walką o silny napięcie. I tu znowu stary zespół wystąpił w całej okazałości. Wprowadzony został przez "trenera" p. Kowalcuka nowy system, z którym wszyscy gracze współpracowali i wyniki były wspaniałe. Drużyna wygrała w stosunku 2 do 1. Znowu Słowik stał się lwem, Nowakowski jeszcze lepszym Wotodrywskim, oponowanie Starogo Sumyka stu procentowe; Kowalcuk czuł się jak u siebie w domu, Sumyk młodszemu grał jak nigdy i p. Romanowski wcale nie wyglądał za spany.

Chciałem zaznaczyć jedno, że jeżeli w dalszym ciągu z taką gorliwością będą pracować nad ulepszeniem techniki w grze, drużyna tych młodych zuchów ma duże przed sobą możliwości.

TALCIO MUSZKA.

"Mnie wiodła Miłość tęsknota i w Tobie znalazłem (tam) Ach Ją! Jeżeli samotną osobą z dobrą intencją — zapisz się dziś do Polsko-Amerykańskiego klubu korespondencyjno-matrymonialnego — KLUB NADZIEJA. "Listy cię wysła na ślubny kobieriec." Lub przyniosą ci uromaczenie szarych dni. Za pomocą klubu odszukasz odpowiednią osobę podług życzeń i upodobań. Samotności pozbyj i doznaj uzupełnienia życia. Samotnej osobie jest tęskno i smutno. Dyskretna i poufata usługa klubowa usługuje elicie samotnych ludzi z całego świata od roku 1940. Podaj wyraźny adres i nazwisko bo poczta zwraca listy.

STASIA MASTALERZ

P. O. Box 411, Troy, N. Y., U. S. A.

Każda Dobra Gospodyni

UZYWA TYLKO

CÊRA ROBOT

publicznych uroczystościach. Wydaje się możliwe, a nawet bardzo prawdopodobne, że ci ludzie i siła włoskowa, jaka oni reprezentują, utrzymują równowagę w toczącej się walcie walce o kontrolę państwa. Jest także oczywiste, że ci właśnie ludzie — w miarę jak sowiecka machina wojenna ulega modernizacji i otrzymuje więcej zdolności ofensywnej — wywierają coraz większy wpływ na sytuację zewnętrzną, co może wpłynąć na kurs historii!"

SOWIECKIE SIŁY ZBROJNE W KLUCZOWEJ ROLI

NOWY JORK, (IC) — Hanson W. Baldwin, redaktor wojoskiy dziennika NEW YORK TIMES, który cieszy się opinią najlepszego rzeczoznawcy wojoskiego wśród amerykańskich publicystów i dziennikarzy, zamieścił w wydaniu pisma z dnia 13 maja br. artykuł pod powyższym tytułem. Omawiając sytuację militarną w Sowietach oraz relacjonując opinie amerykańskich kół rządowych na temat politycznej roli armii sowieckiej, Baldwin pisze, co następuje:

"Ostatnie informacje z Moskwy wskazują na stale rosnące znaczenie sił zbrojnych Związku sowieckiego zarówno w konflikcie światowym, jak i w walce o władzę wewnątrz Sowietów. Dwa wydarzenia w rozwoju sowieckiej technologii wojskowej

demonstrują stałą ekspansję potencjału ofensywnego ze wszystkich, co to oznacza dla sytuacji światowej. "Jednym wydarzeniem było pierwsze ukazanie się publiczne w Moskwie, w toku uroczystości 1-szo majowych, wielkiego bombowca o nape-

dzie odrzutowym, który w ogólnych zarysach ma być podobny do amerykańskiego Boeing B-52. Bombowiec sowiecki ma służyć do kształcenia delfi (skrzydła pod kątem ostrym do kadłuba), a naocznym świadkiem opisujemy go jako typ dalekosiężny. Był on wyposażony w cztery motory odrzutowe, podczas gdy B-52 ma osiem motorów.

"Większość sowieckiego wysiłku lotniczego wciąż skierowana jest na lotnictwo taktyczne — lekkie bombowce krótkiego zasięgu, bombowce średnie, myśliwce bombardujące i pocisogowce — dla wsparcia lądowego i obrony powietrznej. Jednak ofensywne "armie lotnicze dalekiego zasięgu", które zaczęto tworzyć po drugiej wojnie światowej z dowództwami w rejonach Smoleńska, Winnica-Uman i w pobliżu Chabarowska, zostały znacznie wzmocnione zarówno pod względem liczb jak i jakości. Owe "armie powietrzne" nie mają jeszcze potencjału amerykańskiego Dowództwa Lotnictwa Strategicznego, uzupełnianego lotnictwem taktycznym i flotą marynarki wojennej. Związek sowiecki buduje jednak transoceaniczną flotę powietrzną typu odrzutowego, który to fakt musi wpłynąć na amerykańską koncepcję obrony.

"Mniej znane, ale może jeszcze ważniejsze są ostatnie postępy w sowieckiej konstrukcji łodzi podwodnych. Jeszcze przed rokami nie było dowodów na to, że Rosja buduje na większą skalę nowoczesne oceaniczne, wyposażone w "snorkel" ofensywne łodzie podwodne. Naogół przyjmowano, że Rosjanie mają 350 — 375 łodzi podwodnych wszystkich typów, ale głównie przestarzałych o zasięgu przybrzeżnym. Jedynie 75 — 100 z tych łodzi można było użyć do wypraw oceanicznych, a naj-

wyżej 5 do 25 było wyposażonych w "snorkel" i miało dużą szybkość podwodną.

"Dziś jednak mamy już dowody, które wielu rzeczoznawców uważa za przekonujące, że Moskwa ustąpiła znowu dwa typy łodzi podwodnych dalekiego zasięgu. Jeden typ o pojemności 1500 — 2000 ton, drugi 1.200 — 1.500 ton, przyczem oba typy mają długą wytrzymałość krawężnika, znaczną pojemność baterii, wysoką szybkość podwodną i "snorkel". Wydaje się, że Rosjanie budują oba typy w znacznych ilościach, a nadto przerabiają stare łodzie na "snorkel". Równocześnie, stocznice sowieckie zbudowały już od wybuchu drugiej wojny światowej pewną liczbę (ocenianą na osiem do szesnastu) lekkich krawężników klasy Świerdowsk, Chapaiew i Kirow, wszystkie zdolne do rozwinięcia znacznej szybkości, wytrwałe i przystosowane do kładzenia min.

"Tak oto, na morzu i w powietrzu, Rosjanie wydają się powiększać swe możliwości, które zasadniczo miały charakter defenzywny, przez dodanie broni ofensywnych o dalekim zasięgu. Płynnie stał jasny wniosek, że sowiecka marynarka wojenna przystosowuje się do wypłynięcia ze swych śródlądowych, płytych morz i przygotowuje się do prowadzenia wojny przeciw długi i dalekim szlakom okrętowym i handlowi nieprzyjaciela. Ten rozwój techniczny, który z czasem musi wpłynąć na strategię zmagania Wschodu z Zachodem, zbiega się po śmierci Stalina z przejawami zwiększenia się znaczenia sowieckich dowódców wojskowych komunistycznej hierarchii w Moskwie.

"Większość rzeczoznawców amerykańskiego wywiadu i sił zbrojnych wierzy, że walka o władzę na szczytach sowieckiej hierarchii wciąż trwa, a to mimo likwidacji Wawrzyńca Berli i pozornej supremacji Georgi Malenkowa. Obserwatorzy ci zanotowali wznastające znaczenie Nikity Chruszczewa, sekretarza partii komunistycznej, ale nie uszła ich uwadze oczywista władza, jaką trzymają w swych rękach dowódcy wojskowi. Jednym z ostatnich dowodów tego był niezwykle artykuł, opublikowany przez moskiewską Prawdę z podpisem marszałka Georgi Żukowa. Artykuł ten łączył pochwałę wysiłku wojskowego Stanów Zjednoczonych w okresie drugiej wojny światowej — co rzadko się zdarza w publikacjach sowieckich — z przestroga przed potęgą Sowietów. Artykuł ten zapewne nie mógłby być napisany w taki sposób, gdyby Żukow nie czuł, że znajduje się w bezpiecznej pozycji politycznej.

"Zauważono także, że marszałek Żukow, admirał Mikolaj Kuzniecowa, dowódca marynarki wojennej, oraz inni przywódcy wojskowi zajmowali honorowe miejsca na

KOMITET NIEPODLEGŁOŚCIOWY STOWARZYSZEŃ POLSKICH W KURYTYBIE

(Rua Visconde do Rio Branco, 1185).

ODPIS

DO KOMITETU WYKONAWCZEGO OBCHODU ROCZNICY BITWY O MONTE CASSINO

Rzym.

Dziesięć lat, lat długich jak wieki, dzielić nas będzie w dniu 18-tym maja 1954 r. od zakończenia działań wojennych, których celem było zdobycie Monte Cassino, — wywalenia drzwi granitowo-żelaznych, którymi wraz pokolenie krzyżackie zamknęło wejście wolności do Europy i świata całego.

W dniu 18-tym maja 1944, pękły zawiąsy i rozwarły się wierzeje wolności pod niebawym naporem krwi, którą obficie błązną żołnierze polski.

Rozwarły się z taką siłą, że robiąc zbyt wielkie odchylenie, zatrzasnęły temu żołnierzowi powrót do Jego Ojczyzny, dla której tak hojnie dawali trud i krew.

Dziesięć lat tragicznego trwania na obczyźnie, tym którzy żywi zostali, dały możliwość przeprowadzenia obrachunków z wódzania i szafowania życiem Polaków. Wiemy, że nie zawiniła ofiarności i wierność żołnierzy. Inni są winni temu, że Ojczyzna nasza ciężko zmagą się w niewoli. Jest świętym obowiązkiem tych, którzy żyją, baczenie śledzić, by błędy tragiczne nie powtórzyły się więcej.

Żywi muszą odsuwać daleko tych, którzy frymarczą krwią swych braci i bliźnich. Muszą wiedzieć, kto w pysze i próżności zdobywa laury, kto dzieli ciało Matki pomiędzy Jej odwiecznych wrogów.

My żywi jesteśmy wykonawcami testamentu braci naszych, których ciała gnioła ciężkie, zimne i nieczułe trawertyny grobów. My będziemy winni, jeśli wśród nas będą żywi, którzy w imię jakiejś wyższej polityki, za pochlebne słowo, za obecne pieniądze, potwierdził piątą rozbiór Polski, jak i ci, którzy w powodzi nieopoczynalnych mów, nie doceniają siły i potrzeby Polski, i nie pomni na potoki przelanej krwi, wyrzekają się dusi i łanów polskich, które po tyłu wiekach powróciły do Macierzy.

Krew żołnierzy, święta ofiara braci naszych, spadnie na głowy tych, którzy frymarczą nią, wystugując się obcym siłom za fałszywą sławę i cuchnące obecne pieniądze.

Taki tragiczny apel przeprowadzić winni w dniu 18-tym maja 1954 r. wszyscy Polacy rozsiadani po świecie.

Taki apel winni przeprowadzić ci, którzy w dniu 18-tym maja będą mieli możliwość być na cmentarzu Monte Cassino. Apel ten równy być musi przysiędze, złożonej na miejscu wiecznego spoczynku tych, którzy życiem swym żyjącym bramy do wolności otwierali.

Apel ten zostanie przeprowadzony w dniu 18-tym maja 1954 r. w Kurytybie w którym to dniu Polacy w Paranie czcić będą wielkopomny czyn Żołnierza Polskiego.

Kurytyba, dnia 30 kwietnia 1954 r.

Stowarzyszenie Dobroczynno-Kulturalne Polaków w Brazylii CZESŁAW BARTCZAK — Prezes

Sekr. Okr. Parańskiego Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii JÓZEF STASZEWSKI — Sekretarz Okr. Par.

Towarzystwo imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego PIOTR KOZIEŁŁO — Prezes

Koło Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii HALINA KOSSOBUDZKA — Przewodnicząca

Komisja Okręgowa Skarbu Narodowego w Kurytybie EDMUND ŁOPATOWSKI — Przewodniczący

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Koło w Kurytybie w z EDWARD ZYDOWICZ — za Prezesa

Za zgodność: Józef Staszewski — Sekr. Okr. Parańskiego U.K.P. w Br.

Książeczki do nabożeństwa: "Jezu, bądź ze mną", drobny druk, Cr. 25,00; duży druk Cr. 30,00;

"Pod Twoją Obronę" Cr 18,00;

"Śpiewajmy Panu" (100 pieśni) — Cr. 10,00;

Można nabyć w Redakcji "LUDU".

Słowniki:

Portugalsko-Polski, X. J. Górala, tom I. — Cr. 80,00;

Polsko-portugalski X. J. Górala, tom II. — Cr. 100,00.

Gramatyki:

Do nauki języka portugalskiego — Cr. 25,00;

Do nauki języka polskiego (dla Brazylijan) Cr. 35,00.

"Mały Katechizm" Cr. 10,00.

FABRYKA OBUWIA

Józefa Solisa przy ul. Dez. Motta 2805, przyjmują zamówienia na sprzedaż hurtową i detaliczną; potrzeba jest szewców na męską robotę.

Co Mówią Wykopaliska o Roli Grodów Czerwieńskich

Prace wykopaliskowe, jakie rozpoczęto w połowie sierpnia 1952 roku, prowadzone są w czterech zasadniczych punktach: w Gródku Nadbużnym (pow. Hrubieszów), w Czerninie pod Huczwą (pow. Tomaszów Lubelski), w Sasiadce nad czecką Porę (pow. Zamość) i w Lipsku (pow. Zamość).

W Gródku Nadbużnym natrafiono na wyroby ceramiczne, pochodzące z okresu wczesnego średniowiecza oraz na liczne ślady osadnictwa z IX — XIII wieku. Są to ślady chat i warsztatów produkcyjnych (kowskich, piekarskich i innych) oraz ślady potężnego wału obronnego.

Ciekawe rezultaty dały badania prowadzone na terenie tzw. Zameczyska, to jest cypła wchodzącego w dolinę Huczwy przy ujściu do Bugu. Grodzisko to nie było dotychczas przedmiotem badań archeologicznych, a jak się okazuje, zawiera cenny materiał dotyczący osadnictwa na znacznej przestrzeni czasu. W warstwach górnych znaleziono zabytki kultury materialnej z XVI i XVII wieku, pochodzące z dworu szlacheckiego, w warstwie zaś najniższej — trzy ziemianki neolityczne. Wykopano też szereg przedmiotów z okresu sięgającego VIII i IX wieku, świadczących o ścisłych powiązaniach z Rusią. Obok grodziska odnaleziono ślady osady podgrodziskowej, która miała zapewne obwarowaną.

W Czerninie natrafiono na cały kompleks osadniczy, obwarowanego podgrodzia, osady, cmentarzyska, drogi dojazdowej oraz wału i kurhanów w lesie tysowickim. Zabytki wydobyte z tego grodziska mówią o kulturze materialnej Rusi Kijowskiej.

W Sasiadce natrafiono na liczne ślady osadnictwa oraz na szereg obiektów produkcyjnych, związanych głównie z kowalstwem i hutnictwem. Jest to teren już dość dobrze zbadany, ponieważ prowadzono tu badania w latach 1935 — 1939 oraz w 1945 —

1947 roku. Grodzisko to składa się z gródka, z obwarowanego podgrodzia o charakterze produkcyjnym oraz z wału obronnego. I tutaj wydobyte zabytki dotyczą kultury ruskiej.

Prace prowadzone w Lipsku dotyczą głównie badań nad kurhanami, których liczba dochodzi tu do 70. Są to okragłe pagórki o wysokości od 20 do 25 m. Wewnątrz tych kurhanów znaleziono

paleniska z gliny, szczątki kości oraz skorupy naczyń. Cmentarzyska te pochodzą z pierwszej połowy IX wieku, chowano na nich zmarłych z pielenia Bużan.

Głównym celem badań, prowadzonych na terenie Grodów Czerwieńskich, jest zdobycie nowych materiałów źródłowych dotyczących przedwzrostku genetyki bazy na tym obszarze, a także formowania się lokalnych ośrodków państwowości, jak np. związku państwowego Bużan i Wołynia.

Już dotychczasowe rezultaty prac wykopaliskowych pozwalają na udokumentowa-

nie i ugruntowanie twierdzenia, iż Grody Czerwieńskie były ważnym obszarem przejściowym między Polską i Rusią. Teren ten stanowią we wczesnym okresie dziejów Polski i Rusi pomost kulturowy, który dopomógł do nawiązania ścisłych stosunków handlowych między ośrodkami wytwórczymi na Rusi a odbiorcami polskimi. Świadczy o tym również prace wykopaliskowe prowadzone w Gdańsku, w Poznaniu, w Kruszwicy i w Opolu, które krótkocześnie przyniosą liczne przedmioty, będące wytworem rzemiosła ruskiego.

UŻYTECZNOŚĆ GĄBKI W DOMU

Sztuczna czy prawdziwa gąbka jest wielką pomocą w gospodarstwie domowym i żadna szałka nie potrafi jej zastąpić. Czy to przy myciu wanny, czy zabrudzonej, malowanej ściany i zlewu kuchennego, czy też w garażach i laboratoriach — gąbka zajmuje pierwsze miejsce, gdyż jej właściwości wchłaniania wody i brudu ułatwiają wiele prac porządkowych.

W handlu znajdują się dwa gatunki gąbek: prawdziwe i sztuczne. Gąbki prawdziwe pochodzą ze zwierzęcia morskiego a nie z wodnej rośliny, jak wielu ludzi sobie wyobraża. Dziwne to stworzenie żyje na dnie morza blisko wybrzeży i żywi się tym, co woda mu przynosi podczas odpływu i wlewa do jego komórek. — Gąbki żyją prawie we wszystkich wodach morskich i słodkowodnych, ale nie wszystkie są odpowiednie do domowego użytku. Największe polowe gąbek odbywają się na morzu śródziemnym, przy brzegach Grecji, na wybrzeżach wysp Antylów, koło wysp Bahama i Kuby.

Gąbka wyłowiona z morza

posiada cały system trawieniny, otoczony siecią ciała miękkiego jak galareta, które jest rozpromienione we wszystkich komórkach. Rybacy muszą deptać, trzepać i myć kilkakrotnie wyłowione gąbki, by je oczyścić z żyłek i ciasta. Potym oglądają bardzo czystą z osobna, by nie pozostawić w nich kamyczków i piasku, które mogłyby poruszać gładkie przedmioty, czy skórę ludzi. Wyczyszczone w ten sposób i wysuszone gąbki, wiąza ciasno w paczki i przedsiębiorcy wysyłają je do wszystkich krajów.

Do brudniejszych prac fabrycznych czy malarskich, używa się gąbki w ich naturalnym kolorze, ale do prac domowych przeznacza się wymyte w miękkiej wodzie. Natomiast gąbki toaletowe są specjalnie wybielane, sterylizowane i sprzedawane w opakowaniu z celofanu.

Brunatne gąbki nie są bynajmniej "przypalone", tylko znajdują się w kolorze naturalnym, w jakim wydobyto je z morza. Obok nich znajdują się niektóre z czernymi korzonkami, są one

bardo mocne, natomiast gąbki różowe, z odcieniem pomarańczowym, są mniej wytrzymałe.

Żadnej gąbki, prawdziwej czy sztucznej nie należy wykręcać, tylko je wyciskać w ręce z wody. Wszystkie psują się po dłuższym namoczeniu ich w brudnej wodzie czy mydłach i należy je po każdym użyciu dobrze wypłukać i wysuszyć.

Gąbki sztuczne czyszczy się w gorącej wodzie z mydłem i od czasu do czasu należy je wygotować podobnie jak brudną bieliznę. Natomiast prawdziwa gąbka nie wytrzyma gorąca ponad 40 st. C. Kiedy prawdziwa zabrudzi się i stanie tusta, wystarczy zamoczyć ją na jakiś czas w wodzie z amoniakiem lub roz-tworem sody.

Wodę z amoniakiem czy sodą trzeba zmieniać parę razy i pukać gąbkę w czystej wodzie dotąd, aż stanie się czysta i elastyczna jak przedtem. To "odnawianie" powinno być przeprowadzane dość często, gdyż to przedłuża trwałość użyteczności gąbki.

Dr. Apparicio Durski e Silva

MÉDICO SANTARISTA

Cursos de especialização no Rio de Janeiro (Departamento Nacional de Saúde) e em Curitiba (Departamento de Saúde). Longa prática na profissão com exercício no Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde de Pública do Paraná. HORÁRIO: Das 8 às 11 horas, de segunda à sexta-feira. A noite, hora marcada. ESCRITÓRIO E RESIDÊNCIA: Av. João Gualberto, 1449 1.º andar — Fone: 4595 — CURITIBA - PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135—2135—4507

Mówi się po polsku.

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

HESSEL & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II — 726 — S. PAULO

(Właściciele STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE)

Wyroby ornamentacyjne z jedwabiu na meble jak serwetki, makatki, kapy na łóżka (colchas), etc., oraz serwety na ołtarze — malowanie ręczne o złożonych konturach.

PIĘKNE ŚLUBNE PREZENTY.

Płótna z wzorami do haftów (riscos) jak serwety z kretonu i granitu, serwetki, różne płócienka, etc. Jesteśmy dostawcami wielu kolegiów. Sprzedaż wyłącznie za pobraniem pocztowym (reembolso postal).

Peçam nosso catálogo ilustrado gratis, indicando seu endereço exato (Estado).

Dowiedzieli się z mych uct, że u nas byle robotnik zapracował co dzień bodaj na dwa kg. siominy. A u nich kto to potrafi zarobić? Ile wy płacicie za pracę, czyż nie wiemy? Nas propagandą nie pobujacie, wiemy, jak wasi ludzie żyją, co jedzą, jak chodzą ubrani, widzimy... ale wściekali się, że złości, gdy usłyszeli słowa prawdy. Veritas odium parit! A niech tam! Z tych powodów, że znamy ich dokładnie, że przejrzelimy ich zamiary, że cała ich propaganda w łeb dostała od tych, którzy mogą porównać życie tu z naszym dobrobytem, Sowietci uczynią wszystko, by nas ze swych łap nie puścić. Obecna paszportyzacja jest tego najlepszym dowodem. Mamy jedynie nadzieję w interwencji, że po wojnie upomną się o nas, bo nas tu za dużo.

Inżynier poprosił o szachy, gdy klucznik podawał kilka gier dla więźniów z ukończonym śledztwem. Ta gra interesuje nas najwięcej. Wpatrzniemy w figury, snując kombinacje, zapominamy o więzieniu. Czas miją szybko, więc szybciej zbliżamy się do wolności lub do śmierci.

Jakie dziwne są więzienia sowieckie. Choć przebywałem w różnych, nietylko, iż nam żadnych gier nie dawano, lecz gdy ktoś z chleba ulepił szachy lub wilki i owce, szedł do karceru. Tu zaś sami urozmaicają czas niektórym więźniom.

Gdy tak zabawiamy się szachami, uchylił się wózek, a dyżurny, kiwnąwszy na mnie palcem, szepnął: — Daj miskę!

Zgłupiałem. Miskę każę podać; po co? Szybko mu ją wręczyłem. Po chwili otrzymałem ją pełną kaszy. Dużym wyszeptał: — Daj drugą!

Do tej wlał mleko. Tego biedny inżynier nie może wytrzymać. Zdaje mi się, iż postradał zmysły. Biega po celi trzy kroki tam, trzy z powrotem, skacze jak dzieciak; podbiegł do mnie, cmoknął mi parę razy w czoło, potrząsa moim ramieniem; widzę, że krzyczałby głośno, gdyby...

— Jaśku, żyjemy — zawołał mi nad uchem, zduszonym głosem.

Dyżurny podał jeszcze stoik kompotu, kawałek chleba, ubranie, parę bielizny, trochę zielonej cebulki. Jaka szkoda, iż spalono mi ubranie, byłoby kilka posytek, gdyby żona spieniężyła to, które otrzymałem teraz.

— No jedz, czemu patrzysz? rzekłem do przyjaciela.

Nie dał sobie drugi raz powtórzyć. Ułamałmi skórę chleba i posługując się nią, jak łyżką, jemy kaszę nadwyras smaczną, bo dobrze omaszczoną. Zjadłszy kaszę, zapiliśmy mlekiem. Po takim poście mleko smakuje niezwykle; żal wprost pić. Chciałoby się wpatrywać w ten płyn biały, o cudownym smaku, słodki, kojący łagodnie podniebienie, jak sok najdroższy z wonnych wyciśnięty owoców, nektar życiodajny.

— Słuchaj Jaśku! Ten dzień święci będziemy krótkocześnie w domu bardzo uroczyste, jak nasze naj-

JAN ZBRUCZ

CZY BYŁEM SZPIEGIEM?

(COPYRIGHT BY AUTHOR —
Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)

(54)

większe wspólne święto rodzinie, święto naszego zmarłego wstania. Nicolaus redivivus! zawołał radośnie, za głośno, bo po chwili zasuwka judasza zaszeleściła, dyżurny spojrzął, lecz nie zastukał jak zazwyczaj w takim wypadku.

Jest to jedyna wałówka, jaką otrzymałem w NKWD. Śledczy prawdopodobnie pojęcia nie miał, że żona przysłała nietylko rzeczy, lecz i jedzenie.

Inżynier odzyskał odrazu lepsze samopoczucie. Stał się, jak za wypiciem kielicha czarodziejskiego napoju innym, nieledwie dawnym człowiekiem. Ponieważ obdarzony jest pięknym tenorem, zaczął nucić po cichu różne pieśni. Zaspiewał cichutko również Ave Maria — Gounoda. Gdy doszedł do "nobis peccatoribus"... głos załamał mu się wzruszeniem, przerwał, bo obaj mamy ży w oczach.

— Ież ja razy te pieśni śpiewałem solo na chórze w kościele Serca Pana Jezusa w Przemyslu w czasie gimnazjalnej mszy św. ? Co to były za lata wspaniałe, brzemienne uniesieniami, pełne swobody, dosytu, bez troski. Szliśmy potem całą gromadą na spacer na ul. Franciszkańską lub na Zamek. Chcieliśmy się spotkać z seminarzystkami i gimnazjalistkami z klasztoru P.P. Benedyktynek. Same ukłony, jakich nie szczęśliwiliśmy znajomym pannom, ile wdzięku miały w sobie, a spojrzenia ile zwłastowały radości i szczęścia. Wycieczki całych klas w Lipowickie lasy, na Małe Budy, do Krasiczyna do zamku ks. Sapiehy czy w ruiny zamku Herburtów do Dobromila pozostała w pamięci na całe życie.

— Jakże nieszczęsną, — ciągnie dalej — jest młodzież sowiecka, która nie zna oroku nabożeństw i nie przeżywa czaru niedzieli, bo pedzą ją, jak stado baranów w "wychadnoj" (dzień spoczynku) na ćwiczenia wojskowe lub na komsomolskie agitacyjne zebrania.

— Jak dziś powinniśmy dziękować Przedwiecznemu, że nasza młodość była świetlana, że przeżyliśmy dzieciństwo "sielskie, anielskie", chociaż w niewoli, lecz w kraju, który był naszą Ojczyzną i nią pozostanie na zawsze.

— Ja znam wszystkie miasta w Polsce, mówię inżynierowi — lecz Przemysł kocham najwięcej. Być może dlatego, że w nim upłynęło moje dzieciństwo i wiek młodzieńczy. Kocham go za malownicze położenie między wzgórzami, nad piękną krystaliczną rzeką. Ile razy stanąłem na Zniesieniu i spojrzę na dolinę Sanu, tyle razy jak gdyby w ramion wyrastały mi skrzydła. Zdawało mi się, że lecę, jak ptak w powietrzu ponad wzgórzami, polami, lasami, a znam każdą ścieżynę, krzaczek, niemal każdy kamień. Wszy-

stko było mi tam drogim i pięknym i takim zostało na wieki. Kocham również Wilno za pagórkowate położenie, za moc zieleni, za urok podmiejskich okolic, za czar, jaki tam wieje z każdego zakątka, gdziekolwiek staniemy: czy na Antokolu, na Rossie, czy na Górze Zamkowej. Wspominać będę zawsze z tęsknotą i rozrzedzeniem panoramę Wawelu, który swymi murami, blankami, wysokim zamkiem, niebotycznymi, zdawałoby się basztami, skupioną w powadze architekturą Katedry, czyni wrażenie tak potężne i osłiwe, jakiego nigdzie indziej nie można doznać. Tam widzi się rycerskie wieki Polski zastępte w kamieniu. Ile razy zamknąłem oczy, tylekroć zjawiały się widma, jakby ożyły płótna Matejki. Widziałem pochody igrów, jukulatorów, alumnów uniwersytetu; podziwiałem rycerskie orszaki, poselstwa zagranicznych władców, tłumy gapiących się mieszczan; słyszałem łopotanie barwnych proporców, błyski zbroi, wiwaty, okrzyki, hałas i szum wielki. Wieki mijają... Ja te wieki przeżywałem, ile razy stałem na wysokich wawelskich terasach nad Wisłą, z widokiem na kopiec Kościuszki, na siniejące w dali wieże białeńskiego klasztoru i na majaczącą na horyzoncie sylwetkę Tyńnickiego opactwa... Hej! to były czasy!

— Jakże nie zachwycać się Lwowem, jego wielkimi ulicami: Legionów, Akademicką; średnio-wiecznymi zabytkami, kościołami, muzeami, jedną w swoim rodzaju Panoramą Racławicką? Ież radości niosły spaceru na Kajzerwald, lub piesze niedzielne wycieczki do Lesienic, do Winnik? Ież czaru zawierały melodie sztajerów i walców, wygrywane wieczorami na harmoniach Lyczakowa, Gródka, Klepakowa, Zamarstynowa lub Pohulanki? Ież oroku kryły zacisza Strzyckiego parku, cieniście aleje Podzamcza? Gdzież znaleźć drugi w świecie widok, jaki rozlega się z niebotycznego kopca Unii Lubelskiej?

Inżynier zanucił z kolei "Ständchen Schuberta": "Leise flehen meine Lieder durch die Nacht zu dir. "In den stillen Hain hernieder Liebchen komm zu mir..." "Liebchen komm zu mir"...

Głos drży mu tak głębokim wzruszeniem, że musiał przerwać śpiew. Okrutna rzeczywistość nie daje zatrudzić się urokiem pieśni i wspomnieniami. Już lepiej i łatwiej brzmi w więzieniu cichutkie gwizdanie. Nim więc kontynuujemy wspólnie przypominane pieśni. W ten sposób mijają nam przyjemniej godziny w przedślonku wieczności.

— Przeżywałem — mówię inżynierowi — w czasie studiów uniwersyteckich okres zachwyty nad powieściami Zoli. Zacztywałem się całymi dniami do późnej nocy powieściami: Germinal, Nana, Fécondité, Bête humaine, Joie de vivre. Później Zola zaczął nucić mi opisem szczegółów, w których ginął człowiek, jak piękny trawnik przysypany śniegiem. Wolałem Flauberta, Education Sentimentale, Madame Bovary, Bouvard et Pécuchet znałem, jak Pana Tadeusza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

« ADUBOS SERRANA »

Idealne nawozy na ziemi brazylijskie

Rolnik dbający o wydajność swej ziemi i ekonomiczność uprawy, używa nawozu o wysokiej chemicznej wartości

Skład: CURITIBA, RUA TREZE DE MAIO, 163
FONE 1761

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK
Zajmują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 30 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

MINERVA

FARMACIAS
E DROGARIAS

"O mais concetnuado nome no comércio de medicamentos" com filias de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

DOM ZDROWIA — Oddział dla Położnic i Operacji

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żelaki i wrzody na nogach
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA - PARANÁ — MÓWI SIĘ PO POLSKU

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA"



...encorajei e atapei minha casa pelo novo Depto. de Decorações dos MÓVEIS CIMO. Ficou lindo, não tive nenhum trabalho e vou pagar em suas prestações. Faça v. o mesmo."

MÓVEIS CIMO
R. Barão do Rio Branco, 158
MÓVEIS CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Filia w PONTA GROSSA:
Rua 15 de Novembro, 499

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Dr. Muricy, 498 i Juruá 200.
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorki i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Juruá, 200, Kurytyba.

DR CARLOS HELLER
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-jej do 12-jej i od 3-jej do 5-jej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

Dr. Jorge Daher

Clinica Geral - Aparelho Digestivo - Raios X - Doenças de Senhoras - Operações - Ondas Curtas - Ultra-Violeta - Infra-Vermelho.
Consultório: Rua Marechal Deodoro, 469 (Ed. do Sindic. dos Lojistas) 1.º andar - Fone 517.
Residência: Rua Cabral, 497
FONE 2853 — CURITIBA.

Tratamento Especializado das Úlceras do Estômago e Duodeno - Prisão de Ventre Crônica - Colites (Amebianas) e Bacilares - Hemorroidas - Asma - Urticária - Eczemas - Enxaquecas - Reumatismo.

Radiografia Radioscopia

Dr. HYGINO A. TEMPSKI
Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
PONTA GROSSA - PARANÁ

Dr. ELIAS JOSÉ HANNA
LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons. Rua Mons. Celso, 136
Res.: Rua Trajano Reis, 37
CURITIBA - PARANÁ

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

DRUT KOLCZASTY

I GWOZDZIE DO PŁOTÓW

Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo — Internowana. Radiodeagnostico — Radioterapia.
WSPÓLPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH
LEKARZY

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

SZKŁA i LUSTRA

C V B

AVENIDA SILVA JARDIM, 960

WSTAWIANIE OKIEN PRZY

BUDOWACH I SAMOCHODACH

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000
(róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10 do 11, 30 i 2 do 4, również w soboty.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

Dr. Franciszek Jakubowski

LEKARZ — KLINIKA OGÓLNA
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000
Przyjmuje od godz. 4 do 6. Wyjeżdża na zawołanie.
Res.: Rua Carlos de Carvalho, 466, tel. 1751 - Kurytyba.

VIDRAÇARIA VITRAUX

ZALOŻONA W 1903 R.

SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA,
RZEŻBY, OBRAZY, WYROBY
ARTYSTYCZNE Z DRZEWA, NA-
CZYŃNIA PORCELANOWE,
KRYSZTAŁY, DEWOCJONALIA,
RZEŻBY, ŻELAZO.



Politura "Bisotagem", "Opacação" i Szlifowanie szkła.
Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru.
REINALDO V. D. OSTEN e CIA. LTDA.
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 149
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

Specjalna zniżka w Listopadzie i w Grudniu w

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszcz, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcz damskie amerykańskie po 220,00.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

ZAKŁAD MALARSKI

ESTEFANO J. LASOTA

WYKONUJE PRACE MALARSKIE W KURYTYBIE,
W INTERIORZE PARANY I SANTA CATARINA.
Res.: D. Julia da Costa, 1171 — Fone, 916 — Curitiba

Recomendação

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública, recomenda a todos que oçam, atentamente, o programa radiofônico "MOMENTO DE SAÚDE", transmitido todos os sábados, das 14 às 14,20 horas, pela P. R. B. 2 de Curitiba — Rádio Clube Paranaense Ltda.

DR. APPARICIO DURSKE E SILVA — Diretor.

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694.
CAIXA POSTAL 347

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»
Mówi się po polsku

Z POLSKI I O POLSCE

REŻIM W POLSCE DZIELI LUDZI NA CZTERY KATEGORIE, ABY MIEĆ KONTROLĘ NAD NIMI

NA TEJ PODSTAWIE KAŻDY MOŻE BYĆ W ODPOWIEDNIM MOMENCIE ARRESTOWANY I WYWIEZIONY DO ŁAGRÓW

MONACHIUM, (ZPPA) — Radio polskie z rozgłośni Wolnej Europy — silnie zareagowało na ostatnie wyrzucenie pism reżimowych o zastosowaniu szklan personalnych, o podziale na klasy ludności polskiej, z których wynika, że reżim przygotowuje akcje przeciw tym, których uważa za nielojalnych podczas pokoju jak i na wypadek wojny.

Jedno z pism reżimowych w artykule najwyraźniej inspirowanych przez Urząd Bezpieczeństwa, a jak go popularnie zwa w Polsce — Bezpiekie — wylicza kategorie podejrzanych. Są one następujące:

BEZGRANICZNY CYNIZM KOMUNISTYCZNY

Jak wynika z tego podziału na kategorie, ci "nieblagonadziorni" przeznaczani są do sowieckich łagrów na wypadek wojny, a podczas pokoju do reżimowych obozów pracy, w których będą pracować przy budowie dróg, kanałów i t.d., jedynie za niedzne odżywianie.

Odmówienie prawa pracy pewnej kategorii ludzi, nie jest sprawą przypadkową. Prasa reżimowa pisze jedynie to, co jej każda władza, oraz kiedy to jest reżimowi potrzebne.

Jak również wynika z pewnych wyrzuceń, a szczególnie ataków na Stany Zjednoczone, bardzo zresztą nacjągniętych, aby ludność w Polsce im wierzyła — prasa reżimowa pisze to, co jest dla dzisiejszych okupantów potrzebne i wygodne. Dotychczas było wiadome, że dyskryminację stosowano jedynie do tych, którzy starali się o posady rządowe, oraz o stanowiska w przemyśle czy handlu.

Robiono to jednak cichaczem, przy jednoczesnym kłamliwym zapewnianiu, że w "Polsce Ludowej" każdy kto chce może pracować i zarabiać.

Na podstawie tego podziału na kategorie, jak ogłoszono, każdy może być uznany za winnego, choćby na podstawie owej kategorii, że należał do partii prawicowej lub faszystowskiej. Komuniści przecież nawet dawnych socjalistów uważają za prawicowców. Takich socjalistów, którzy usunęli byli ze stanowisk, jest bardzo dużo. Dopatrzono się u nich odchylenia nacjonalistycznego. Takie określenie jak: "pracowali przed wojną na stanowiskach rządowych". Na tej podstawie każdy kolejarz, pocztowiec czy listonosz łatwo może być do tej kategorii zaliczony.

KARTOTEKI WSZYSTKICH MIESZKANCÓW

Reżim oddawna przygotowywał spisy ludności. Każdy żyjący w Polsce musiał być wpisany w Kwestionariusz, w któ-

rym musiał wykażać owe niewłaściwe powiązania. Na podstawie tych spisów reżim (tak zresztą praktykują to komuniści w Rosji) — ma wszystkie szczegóły, na podstawie których może daną osobę zakwalifikować jako niebezpieczną dla ustroju i wysłać do łagrów sowieckich, czy do obozów pracy przymusowej w Polsce. W razie wojny, a nawet i jeszcze przed wojną — ludzie ci będą włączani i klasyfikowani do polskich obozów pracy przymusowej, lub do sowieckich łagrów.

Wymordowanie wielu z tych których reżim pod fałszywymi pozorami ścigał do Polski po wojnie, a jeszcze więcej zasądzenie na więzienie lub wyślanie do Rosji — najlepiej wykazuje, jak mądrze zrobili ci wszyscy, którzy nie dali się nabrać na reżimową agitację powrotu do Polski, w czym reżimowi tak wydawnictwo pomagały władze angielskie i UNRRA. Reżim wówczas nawet ogłosił tak zwaną amnestię, aby tych, których dziś uwolnił, już zapakować z powrotem do więzienia. Taka straszna jest dzisiaj rzeczywistość polska.

Powiatowe zjazdy Ludowców

KRAKÓW, (IC) — W całej Polsce odbywają się obecnie powiatowe zjazdy tak zwanego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, całkowicie przez komunistów opanowanego. Zadaniem tego fałszywego stronnictwa ludowego jest podbite ludności wiejskiej pod władzę komunistyczną.

Zjazdy odbyły się dotychczas w 22 powiatach i trwać będą do końca czerwca. Zjazdami kierują wyznaczeni z Warszawy. W zjazdach biorą udział miejscowe władze komunistyczne oraz miejscowi "członkowie stronnictwa ludowego". Wobec ścisłej kontroli tych zjazdów przez partię komunistyczną, ludowcy nie odważają się na żadną krytykę i ograniczają się do pochwał reżimu i partii komunistycznej.

ŻŁÓBK I PRZEDSZKOLA W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — Nakłady pieniężne reżimu na system komunistycznych przedszkoli są w Polsce coraz większe. W obecnym "uchwałonym" budżecie wyznaczono kilka miliardów złotych na budowę nowych przedszkoli, oraz rozbudowę już istniejących.

System reżimowych przedszkoli obejmuje różne rodzaje zakładów wychowawczych dla dzieci. Najniższym szczeblem są żłobki. Żłobki dzielą się na dwie kategorie. W żłobkach jednej kategorii

dzieci wychowują się całkowicie. Na noc nie wracają do rodziców. W żłobkach drugiej kategorii dzieci powierzone są na częściowe wychowanie przede wszystkim

DYKTATORZY WŚRÓD DZIECI

KRAKÓW, (IC) — Dla najmłodszych dzieci w Polsce komuniści wydają tygodnik pod tytułem "Świerszczyk — Iskierki". Jest to pismo dość wielkiego formatu, bogato ilustrowane wielobarwnymi rysunkami i zdobnikami. Wychodzi w olbrzymim nakładzie, który jest rozrzucaj po całej Polsce. Szkoły prowadzą kolportaż tego czasopisma, ściągając od dzieci dość wysokie opłaty abonamentowe (pojedynczy numer kosztuje 60 groszy).

"Świerszczyk — Iskierki" uprawia propagandę komunistyczną ukrytą w opowiadaniach, wierszach i listach redakcji. Niejednokrotnie propaganda ta prowadzona jest zupełnie jawnie w aktualnych artykułach, związanych z różnymi komunistycznymi uroczystościami.

W numerze kwietniowym całe dwie strony pisma przeznaczone zostały dla wytumaczenia dzieciom, jak wielkim człowiekiem jest "towarzysz Bolesław Bierut". Umieszczony został wiersz "Do towarzysza Bieruta" z okazji jego urodzin, oraz opowiadanie "Mała przodownica" o kilkuletniej dziewczynce, produkującej uczenię, którą Bierut zaprosił na wizytę i pomógł obrać pomarańczę. Opowiadanie zilustrowane zostało wielką fotografią Bieruta wśród dzieci.

Zarówno wysokie cyfry budżetowe na system przedszkoli, jak i liczby statystyczne wzrostu zakładów wychowawczych dla najmłodszych dzieci — mają swoją wymowę. Komuniści rozbudowują przedszkola w tak szybkim tempie, aby uzyskać wpływ na dziecko polskie już od jego pierwszych lat i zarażać go ateistycznym marksizmem. Zgodnie ze swą polityką ateistycznego wychowania, komuniści odebrali zakonom 1 instytucjom katolickim, prawo wychowania dzieci w przedszkolach i skonfiskowali ich zakłady.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak totalitarni dyktatorzy powtarzają pewne rzeczy bez względu na to, jaki kraj uniwersyfikują swymi krwawymi rękami. W Niemczech hitlerowskich krążyły miliony fotografii Hitlera wśród dzieci. To samo działo się w Rosji, gdzie co roku pojawiała się nowa fotografia Stalina, rozmawiającego z dziećmi. Nie porzuca tego stylu i agent sowiecki w Polsce, "towarzysz Bierut".



NR. 22 Kurytyba, 2-go czerwca 1954 ROK XXIX

NOWE ATAKI NA STOLICĘ APOSTOLSKĄ

KRAKÓW, (IC) — Od szeregu tygodni największy tygodnik ilustrowany komunistów w Polsce — "Świat" drukuje cykl artykułów, które, pod pozorem relacji o stosunkach polsko-słowackich w okresie międzywojennym, podają stek napaści na Kościół katolicki, w szczególności zaś na Pap. Piusa XI z czasu jego pobytu w Polsce w charakterze Nuncjusza Apostolskiego. Wspomniany cykl artykułów, obficie zaopatrzonych ilustracjami, napisany został przez dziennikarza komunistycznego, nazwiskiem — Lucjan Wołanowski.

Ukrytym głębiej pod warstwą zmyślonych faktów, jest jeszcze jeden atak na Stolicę Apostolską i jej akcję międzynarodową. Autor artykułu stara się przekonać czytelnika, iż Stolica Apostolska już od pierwszych lat po poprzedniej wojnie popierała Niemców, przeciwko Polsce i planowała oddanie jej pod hegemonię wielkiej Rzeszy niemieckiej. Cała ta "praca historyczna" jest stekiem nieodpowiedzialnych nonsensów i jako taka zostanie przyjęta przez polskiego czytelnika. Jest ona jednak jeszcze jednym nieodpartym dowodem na to, iż kampania antyreligijna i antykościelna w Polsce jest przez komunistów potęgowana wbrew obłudnym ich zapewnieniom o pełnej swobodzie i poszanowaniu uczuć religijnych.

NADUŻYWANIE PARAFII DO POLITYKI

KRAKÓW, (IC) — W chwili obecnej trwa w Polsce generalny szturm reżimu na parafie dla wyzyskania ich do celów wewnętrzno-krajowej gospodarki komunistycznej. Reżim przypuszcza ten szturm na parafie poprzez kontrolowane przez siebie grupy "katolików reżimowych".

W ostatnich dwóch miesiącach odbyło się szereg zebrań "Komisji krajowej duchownych i świeckich działaczy katolickich przy ogólnopolskim Komitecie frontu

narodowego". Zebrania te zwołano w celu ustalenia sposobów realizacji przez grupy "katolików postępowych" uchwał II zjazdu partii komunistycznej w Polsce.

Na zebraniach ustalono, iż pierwszym w tej chwili zadaniem "patriotycznego działania" jest wygranie bitwy o rolnictwo w jej komunistycznej wersji. Ze katolickiego duchowieństwa oraz katolicy działacze świeccy powinni czynnie zaangażować się w wykonanie uchwał II zjazdu komunistycznego, szczególnie na odcinku rolnictwa.

Zapadły uchwały, że proboszcz i jego parafia mają w okresie najbliższym popierać następujące gospodarcze inicjatywy komunistyczne: 1) organizowanie pomocy sąsiedzkiej (w rozumieniu komunistycznym, polegającym na wyżysku i bezpłatnej sile roboczej); 2) zaciąganie zobowiązań produkcyjnych (to znaczy namawianie ludzi, aby oddawali bezpłatną pracę z okazji różnych "świąt reżimowych"); 3) pomoc w pokonywaniu trudności nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych (czyli pacyfikacja nastrojów ludności wiejskiej po narzuceniu na wies farmy kolchozów); 4) podnoszenie oświaty rolnej (czyli popieranie broszur i pism komunistycznych pod pozorem szerzenia wiedzy rolniczej); 5) usprawnianie społecznego handlu wiejskiego (czyli popieranie znacjonalizowanego handlu przy likwidacji resztek handlu prywatnego); 6) przeciwdziałanie wyzyskiwaniu biednych chłopów przez bogatych (czyli udział w komunistycznej "walce klas" na terenie wsi).

Powyższe zalecenia wskazują, czego obecnie reżim komunistyczny domaga się od duchowieństwa i co rozumie pod nazwą "współdziałania patriotycznego". Jest to żądanie pełnego zaangażowania się w realizację celów komunistycznych. Propagandy wśród duchowieństwa tych zadań i wymagań podjęły się grupy "ksieży-patriotów". "Katolików postępowych". W ostatnich dniach rozjechały się z Warszawy na wszystkie tereny prowincjonalne "delegacje" centrali tych grup, aby objeżdżać poszczególne parafie i wywierać na duchowieństwo nacisk w kierunku podporządkowania się żądaniom komunistycznym.

ATEISTYCZNA LITERATURA W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — Niedawno ukazała się jeszcze jedna książka beletrystyczna, której tematem jest krytyka uczuć i urządzeń religijnych. Jest to książka młodego pisarza, który uległ wpływom komunistycznym, Klemensa Oleksika. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała niedawno jego pierwszą powieść, która nosi tytuł "Powołanie Daniela".

Powieść Oleksika nie ma tak zajadłych i pełnych nienawiści akcentów antyreligijnych, jak poprzednio wydany zbiór nowel Natalii Roleczek p.t. "Drewniany różaniec". W istocie swej jest

jednak książką niemiejszą i nadają kierunek opracowania utworów literackich. Jest rzeczą oczywistą, iż tematami szczególnie często podsuwanymi są tematy antyreligijne, dobrane przez komunistów stosownie do ich aktualnych rozmyśleń w walce z religią.

Prasa komunistyczna, rozpisuje się szeroko o wychodzących książkach tego typu, pisze, że każda z nich jest "przyczynkiem do dyskusji o wychowaniu" i stwierdza, że w chwili obecnej musi być toczona w Polsce "walka o nowe wychowanie", "wielka kampania o nowy ideał wychowawczy, o nową drogę młodego pokolenia". Ten "nowy ideał wychowawczy" jest bardzo przestarzałym, ordynarnym ateizmem. Jego propagandzie ma służyć literatura komunistyczna.

TEATRY ŚWIECĄ PUSTKAMI

WARSZAWA, (IC) — Mimo, że teatry w Polsce przez komunistów w reżimie opanowane zostały całkowicie przez komunistów, a repertuar układany jest w porozumieniu z centralną propagandą komunistyczną, reżim jest w dalszym ciągu niezadowolony z wyników pracy teatrów. Aby dać wyraz temu niezadowoleniu, oraz wskazać na konieczność jeszcze większego upolitycznienia repertuaru teatralnego, zwołano do Warszawy na dzień 3 maja br. "zjazd teatralny", na który ścignęto dyrektorów i reżyserów teatrów z całej Polski.

Głównym tematem dwudniowego zjazdu były uchwały II zjazdu partii komunistycznej. Osiawiony polubruk komunistyczny dla spraw kultury w Polsce, minister Sokorski zażądał od teatrów w Polsce, aby w swym repertuarze realizowały uchwały II zjazdu partii. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż uchwały II zjazdu partii dotyczyły przeważnie zagadnień ekonomicznych oraz organizacyjno - partyjnych, można sobie wyobrazić, jak bezdnie wyglądał repertuar teatrów w Polsce po tym "zjeździe teatralnym".

Ogólnym bowiem zjawiskiem w teatrach polskich obecnie jest nuda, która wyplaszła z widowni ludzi. Sztuki propagandowe są

ROCZNICA "WYNALEZIENIA" RADIA PRZEZ ROSJĘ

KRAKÓW, (IC) — W krajach, opanowanych przez Rosję sowiecką, odbywają się co roku 7-go maja obchody, związane z rocznicą "wynalezienia" przez Rosję radia. Rocznicę tę, zwane "dniem radia", mają upamiętnić dzień 7-go maja 1895 roku, kiedy to rzekomo "znakomity uczonej rosyjski Aleksander Popow zdemontrował po raz pierwszy wynaleziony przez siebie odbiornik radiowy".

Z okazji tegorocznego "dnia radia" ogłoszono w Polsce niektóre dane, dotyczące radiofizyki kraju. Abonentów radiowych ma być w obecnej Polsce około 2 miliony 400 tysięcy, z czego milion abonentów nie posiada własnego odbiornika, lecz korzysta z "radiofonii przewodowej", polegającej na włączaniu głośników do centrali odbiorczych, kierowanych w poszczególnych domach przez specjalnych aktywiistów. Prasa reżimowa zapowiada, że Rosja sowiecka ma wyprodukować w najbliższym czasie około siedem milionów odbiorników radiowych dla krajów sowieckich oraz ma zacząć produkcję aparatów telewizyjnych, również rzekomo wynalezionych przez Rosję, ale dotychczas nie zastosowanych w praktyce z powodu "wrogiej akcji kapitalistów amerykańskich".